KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK 28 LIPCA 1932 R. Nr. 174.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Min. Zaleski o pakcie polsko-sowieckim.

Prasa niemiecka stwierdza niezadowolenie we Francji.

WARSZAWA, 27.7. (Tel. wł.) Z okazji podpisania polsko-sowieckiego paktu o nieagresji przebywający na kuracji w Karlsbadzie min. Zaleski udzielił przedstawicielowi Chicago Daily News p. Mowrerowi następującego wyjaśnienia:

— Pakt o nieagresji pomiędzy Polską a Sowietami jest rozwinięciem paktu Kellogа, czyli próbną uregulowania tego paktu, dostosowaną do specyficznych warunków, panujących na wschodzie Europy. Pakt analogiczny został również zawarty w tym samym okresie pomiędzy państwami bałtyckiemi ZSRR. Taki sam pakt jest w stanie negocjacji pomiędzy Rumunją a Związkiem sowieckim.

Pakt ten rozciąga pojęcie wojny jako środka polityki narodowej w sensie, przewidującym każdą formę agresji i gwałtu jako fakt niezgodny z jego postanowienia.

Realizowania zasady arbitrażowej, niestety, osiągnąć się nie dało. Pakt o nieagresji zapewnia w całej pełni ważność wszystkich dotychczasowych międzynarodowych zobowiązań Polski. W ten sposób aljans, który łączy Polskę z Rumunją zostaje wzmocniony przez nowy krok w kierunku normalizacji stosunków polsko-sowieckich, a w niedługiej, mam nadzieję, przyszłości skompletowany przez analogiczny pakt pomiędzy Rumunją a Z.S.R.R.

BERLIN, 27.7. W doniesieniu z Pryża „Vossische Zeitung" usiłuje przedstawić rzekomo panujące tam niezadowolenie z powodu podpisania polsko-sowieckiego paktu o nieagresji. Kamieniem obrazy, jak pisze dziennik, jest nie pakt jako taki, powstały z inicjatywy Francji, lecz samodzielne podpisanie układu przez Polskę.

Pierwotnie planowanem było, że Polska, Francja i Rumunja podpiszą wspólnie pakty z unją Sowietów. Fakt, że Polska zawarła układ z Moskwą zanim Rumunja doszła do porozumienia z Rosją wzbudził w kołach francuskich rzekomo zaniepokojenie. Polska postąpiła już raz samodzielnie w okolicznościach, które doprowadziły do wyjazdu francuskiej misji wojskowej z Warszawy. Nowa akcja Polski wzmacnia obawy, że rząd warszawski mógłby się zbytnio wyemancypować z pod wpływu Paryża.

„Temps" usiłuje polski punkt widzenia przedstawić, jak następuje: „Zdaje się, że rząd warszawski nie chciał czekać dłużej z podpisaniem paktu, ponieważ państwa bałtyckie zawarły już podobno, układy z Sowietami oraz dlatego, że na wypadek ataku ze strony trzeciej chciano zapewnić sobie neutralność ze strony Rosji. Pozatem liczono na zawarcie korzystnego traktatu handlowego z Unją Sowietów.

„Temps" zaleca jednak Polsce ostrożność: „Na wszelki wypadek Polska nie śmie w swoim własnym interesie osłabić sojuszu z Rumunją i ratyfikować nowego paktu z Sowietami zanim nie zostaną wyjaśnione kwestje rumuńsko-sowieckie".

„Vossische Zeitung" przypuszcza, że w rozmowach, które onegdaj i wczoraj odbył premjer Herriot z ambasadorem polskim Chłapowskim i ambasadorem francuskim w Warszawie Larochem, ów punkt widzenia Francji został wyraźnie podkreślony.

Rzekomemu niezadowoleniu z powodu podpisania paktu polsko - sowieckiego przeciwstawia dziennik niemiecki zadowolenie, jakie w paryskich kołach rządowych wywołało przystąpienie Niemiec do paktu francusko-angielskiego.

Najmniej 180 milj. zł. miesięcznie

wyniosą wydatki skarbu państwa.

WARSZAWA, 27.7. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu przeprowadziło już prace wstępne nad preliminarzem budżetowym na rok budżetowy 1933-34.

Według wstępnych obliczeń ustalono, że preliminarz na r. 1933-34 nie będzie mógł być niższy po stronie wydatków niż 2 miljardy 160 milj. złotych.

Jak zwykle podstawą do ustalenia normalnego preliminarza budżetowego na rok nadchodzący są bieżące wydatki miesięczne skarbu państwa. Obecnie wydatki te już po przeprowadzeniu ostatnich kompresyj budżetowych sięgają sumy 190 milj. zł. miesięcznie. Dalsze oszczędności są wprawdzie planowane ale po ostatniej obniżce płac urzędniczych nie należy liczyć na poważniejszy efekty oszczędnościowe. Zwrócona będzie większa, niż dotychczas uwaga, na przedsiębiorstwa państwowe i monopole. Ponadto mają być przeprowadzone oszczędności w drodze dalszego usprawnienia administracji państwoej. Między innemi mają być skasowane dwa województwa: Kieleckie i Nowogrodzkie.

Według opinji kół fachowych, już po przeprowadzeniu jak najdalej idących oszczędności — w roku budżetowym 1933-34 nie da się obniżyć wydatków poniżej granicy 180 milj. zł. miesięcznie.

Hałas skazany

NA KARĘ ŚMIERCI.

POZNAŃ, 27.7. (Tel. wł.) Dziś w Sądzie apelacyjnym rozpatrywana była sprawa Jana Hałasa, oskarżonego o zamordowanie szwagra swego Jankowaka w celach rabunkowych. Sąd okręgowy skazał Hałasa na 10 lat ciężkiego więzienia, a Sąd apelacyjny podwyższył karę, skazując Hałasa na karę śmierci.

Boliwja i Paragwaj

W PRZEDEDNIU WOJNY.

NOWY JORK, 27.7. Nastroje wojenne w Ameryce południowej wzmagają się coraz bardziej. Wszystko wskazuje, że Boliwja i Paragwaj stoją w przededniu wojny.

Rząd boliwijski zarządził powszechną mobilizację. Wszystkie oddziały wojskowe wysyłane są na granicę paragwajską, we wnętrzu kraju pozostają jedynie starsze roczniki. Oficjalnego wypowiedzenia wojny Paragwajowi spodziewają się 6 sierpnia, do tego czasu bowiem zakończona będzie mobilizacja.

Według doniesień z Paragwaju zgłosiło się do władz wojskowych w Asuncion 10.000 ochotników, rezerwistów, którzy przybyli do koszar i domagali się ich uzbrojenia oraz wysłania na granicę. Władze oświadczyły, że narazie nie zamierzają ogłaszać mobilizacji.

Sensacyjne przemówienie Schleichera przez radjo.

Oskarżenie przeciw Francji. — Groźba pod adresem Hitlera.

BERLIN, 27.7. Minister Reichswehry gen. Schleicher wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie przez radjo. Schleicher oświadczył, że żadne z państw europejskich nie posiada tak mało „bezpieczeństwa", jak Niemcy. Francja natomiast podczas wszystkich konferencyj rozbrojeniowych nieustannie domaga się bezpieczeństwa dla siebie. Gen. Schleicher przypomniał ostatnią deklarację posła Lamoureux o fortyfikacjach francuskich na granicy niemieckiej, które mają stanowić ostatni wyraz techniki wojennej. Oświadczenie Lamoureax jest najlepszą odpowiedzią na pytanie, kto jest bardziej niebezpieczny, czy rozbrojone Niemcy, czy uzbrojona Francja.

Przechodząc do spraw wewnętrzno - politycznych gen. Schleicher oświadczył, że ostatnie wypadki polityczne w Niemczech stwierdziły, iż Reichswehra jest ważnym czynnikiem państwowym, który puszczony w ruch, przywraca szybko porządek i wzmacnia autorytet państwa. Schleicher usiłował zbagatelizować oczekiwanie niemieckich związków wojskowych, twierdząc, iż „inflacji" tych związków dałoby się uniknąć, gdyby Niemcy wprowadziły powszechny obowiązek służby wojskowej.

Najbardziej jednak sensacyjnie brzmiały słowa skierowane pod adresem Hitlera. Gen. Schleicher oświadczył mianowicie, iż Reichswehra nie ścierpi, aby jakakolwiek prywatna organizacja dzieliła z nią jej prawa funkcje.

Słowa te dowodzą, że Schleicher uważa, iż trzyma mocno w garści ruch hitlerowski.

ECHA FRANCUSKIE.

PARYŻ, 27.7. Wczorajsze przemówienie szefa Reichswehry, gen. von Schleichera wywołało w prasie francuskiej głośne echo.

„Le Matin" pisze: „Szara eminencja, generał von Schleicher, tajemniczy władca Niemiec, zdjął wczoraj maskę i ukazał Francji swe prawdziwe oblicze. Nigdy dotąd odpowiedzialny minister niemiecki nie wytoczył tak fałszywych oskarżeń przeciwko Francji, i nie przemawiał z taką nienawiścią przeciwko Paryżowi".

„Le Journal" pisze: „Przemówienie von Schleichera było brutalne. Minister Reichswehry, który jest właściwym szefem rządu Rzeszy, ogłosił mowę o wielkiem znaczeniu politycznem. Będzie ona miała swe następstwa. Von Schleicher zapowiedział wyraźnie, iż armja niemiecka będzie zreorganizowana na nowych podstawach, za zgodą lub bez zgody sygnatarjuszy traktatu Wersalskiego.

ECHA LONDYŃSKIE.

LONDYN, 27.7. Prasa angielska komentuje obszernie wczorajsze przemówienie ministra Reichswehry, generała von Schleichera stwierdzając, iż posiada ono doniosłe znaczenie polityczne. „Times" pisze, iż rządy w Niemczech sprawuje od dłuższego czasu grupa ludzi, która za wszelką cenę chce utrzymać władzę w swych rękach i nie odda jej hitlerowcom. Przemówienie von Schleichera, jak wynika z komentarza „Timesa", było skierowane również przeciwko hitlerowcom, niemiecki minister Reichswehry oświadczył bowiem, że armja niemiecka jest posłuszna rozkazom Hindenburga i wystąpi przeciwko burzycielom ładu i porządku społecznego niezależnie od ich oblicza politycznego. To oświadczenie von Schleichera ma o wiele większe znaczenie, aniżeli pogróżki hitlerowców, zapowiadających zbrojny marsz na Berlin.

Z komentarzy innych dzienników angielskich wynika, że von Schleicher stoi na czele silnej grupy politycznej, która w razie potrzeby pójdzie przeciwko Hitlerowi i nie zawaha się zniszczyć samego Hitlera.

Hitlerowcy zapowiadają

ZAMACH STANU.

WIEDEŃ, 27.7. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Od kilku dni krążą pogłoski, jakoby narodowi socjaliści na wypadek niepomyślnego wyniku wyborów, być może już w nocy po wyborach, będą próbowali zapomocą gwałtów utworzyć rząd narodowo - socjalistyczny.

Sam Hitler, jak sądzą w Berlinie, nie wdałby się w tak ryzykowne przedsięwzięcie. Atoli inni przywódcy narodow - socjalistyczni zdradzają tego rodzaju tendencje.

Poseł Sill z Kens, przemawiając na zgromadzeniu w Brunświku, zaznaczył, że nadszedł czas, by narodowi socjaliści objęli władzę. Po wyborach w dniu 31 lipca nastąpi pochód na Berlin

Katastrofa okrętowa na Bałtyku.

Trąba powietrzna zatopiła okręt niemiecki.

BERLIN, 27.7. Wczoraj zatonął na Bałtyku niemiecki żaglowiec szkolny „Niobe". Dzisiejsza prasa berlińska jest przepełniona opisami przerażającej katastrofy w pobliżu wyspy Fenern i śmierci kilkudziesięciu kadetów.

Katastrofa nastąpiła nieoczekiwanie w chwili, gdy większość załogi znajdowała się pod pokładem. Ze 105 osób uratowano 40 wraz z kapitanem Feliksem Lukserem, jego zastępcą porucznikiem marynarki Rufusem i drugim oficerem pokładowym Lottem.

Okręt zatonął wskutek uderzenia olbrzymiej trąby morskiej, która zmiotła z pokładu wszystkie znajdujące się tam osoby, oraz przewróciła okręt.

Pierwszy pośpieszył na ratunek hamburski parowiec „Terese Rust", następnie przybyły krążowniki „Koenigsberg" i „Koeln". „Teresa Rust" wyłowiła z morza pływających i oddała ich pod opiekę załogi krążownika „Koeln", a sama, odznaczając się dużą szybkością, prowadziła poszukiwania nadal.

Z Kilonji wysłano kilka hydroplanów marynarki niemieckiej, które po dwugodzinnym locie nad morzem stwierdziły, że na powierzchni niema już nikogo, oraz, że zatopiona „Niobe" spoczywa na niewielkiej głębokości 15 do 20 stóp.

Szef niemieckiej marynarki wojennej Roeder, dowiedziawszy się o katastrofie, przerwał urlop i wrócił natychmiast do Kilonji, by osobiście kierować akcją nad wydobyciem okrętu.

NAOCZNI ŚWIADKOWIE.

Kapitan Miller, dowodzący okrętem „Teresa Rust" zeznaje, że w chwili katastrofy szybkość wiatru wynosiła 8—9 metrów na sekundę. Kapitan ujrzał w oddali jakąś skłębioną masę chmur, która zniżyła się do poziomu morza. Chmury po chwili rozpełzły się, a przy pomocy lunety kapitan zauważył tonący okręt. Natychmiast polecił spuścić motorówkę i wsiadłszy do niej, pojechał na miejsce katastrofy.

Tymczasem „Niobe" zniknęła pod wodą. Kpt. Miller krążył około 20 minut na miejscu katastrofy, zbierając kadetów i marynarzy. Udało mu się wyciągnąć 40. Niemal wszyscy mieli pozakładane kamizelki korkowe, inni znów trzymali się pływających po wodzie przedmiotów.

Według kpt. Millera „Niobe" dlatego poszła na dno, że otwory pokładowe były pootwierane, gdyż nikt nie spodziewał się trąby morskiej, jakkolwiek barometr spadał. Okręt „Niobe" został położony na boku i w przeciągu dwu minut pęd wiatru utrzymywał go w tej pozycji.

OPOWIADANIE URATOWANEGO.

Jeden z uratowanych marynarzy okrętu „Niobe" w ten sposób dzieli się wrażeniami:

„Porucznik Lott pierwszy ujrzał zbliżającą się ku nam trąbę wodną i natychmiast dał znać kpt. Lucknerowi. Pamiętam, że kpt. Luckner wyskoczył na pokład i krzyknął coś do sternika, lecz w tejże chwili zrobiło się ciemno. Okręt przechylił się gwałtownie i wszyscy zostaliśmy strąceni do wody.

Niektórzy zdążyli złapać wiszące na barjerach kamizelki korkowe, co ich uratowało.

Nasz kucharz gotował właśnie kawę. Wskutek gwałtownego pochylenia się „Niobe" woda wytrysła z kotła i poparzyła mu plecy. Mimo to zdążył wyskoczyć na pokład i w tej że chwili został porwany przez wir wodny.

ŻAŁOBA W KILONJI.

W Kilonji powiewają żałobne flagi. W porcie gromadzą się tłumy publiczności. Dziś o godz. 10 rano przywieziono 40 uratowanych. Część z nich została umieszczona w szpitalu, a część w koszarach marynarki.

KAPITAN ŻAGLOWCA.

Kapitan Feliks Luckner jest ogólnie potłuczony, wobec czego lekarze zabronili mu udzielania jakichkolwiek wyjaśnień. Oficer ten cieszy się w marynarce niemieckiej niezwykłą popularnością.

Podczas najsilniejszej blokady angielskiej w r. 1916 kpt. Luckner zdołał zorganizować wyprawę korsarską i po przerwaniu się przez łańcuch okrętów angielskich, rozpoczął wojnę partyzancką. Kpt. Luckner, mając na swym żaglowcu jedną tylko armatę, zatopił przeszło 30 okrętów angielskich i francuskich, operując na Oceanie Atlantyckim i Wielkim. Na uwagę zasługuje szczegół, że podczas tych operacyj nikogo nie pozbawił życia, a wszystkie załogi nieprzyjacielskie brał do niewoli i wysadzał je na brzeg.

Kpt. Feliks Luckner jest potomkiem hr. Mikołaja de Lucknera, marszałka Francji, który w r. 1792 był głównodowodzącym północnej armji francuskiej, a po rewolucji zginął na gilotynie.

PRZEPADLI NA ZAWSZE.

BERLIN, 27.7. Do południa istniała jeszcze nadzieja, że niektórzy z rozbitków będą uratowani. Przypuszczano, że być może prąd zniósł ofiary katastrofy w kierunku brzegów duńskich. Jednakże okolice przeszukano bardzo skrzętnie i nie wyłowiono ani jednego rozbitka.

W poszukiwaniach oprócz flotyli wojennej niemieckiej i mnóstwa statków prywatnych brał udział szybkobieżny okręt motorowy duński „Island falk", pozatem wiele duńskich motorówek. O świcie badały morze liczne samoloty duńskie. Nie zauważono żadnego pływające przedmiotu.

Na miejscu katastrofy znajduje się obecnie niemiecki okręt „Simsoln", przeznaczony do prac podwodnych. Nurkowie kilkakrotnie opuszczali się na dno, zaglądając do wnętrza okrętu. Według przypuszczeń w kabinach „Niobe" znajduje się conajmniej 20 trupów.

Przez całą noc miejsce katastrofy było oświetlone reflektorami. Aby nie zgubić śladu, umieszczono na miejscu katastrofy pływającą boję. Prace trwają nadal. Prawdopodobnie zwłoki niektórych ofiar będą wydobyte z okrętu jeszcze w dniu dzisiejszym.

Znów wojna na Dalekim Wschodzie

Ofensywa japońska na Pekin.

MOSKWA, 27.7. Według urzędowego komunikatu sowieckiego, wojska japońskie rozpoczynają znów wielką akcję zbrojną na terenie Chin, której głównym celem jest opanowanie Pekinu i Tientsinu.

Korzystając z porwania przez partyzantów chińskich oficera sztabowego Iszimoto dowództwo wojsk japońskich ściągnęło nad granicę chińską wielkie ilości wojska. Ofensywa przeciw Pekinowi już się rozpoczęła.

TOKIO, 27.7. — Główna komenda wojsk japońskich komunikuje, że w okręgu Kinczau wybuchło powstanie przeciwjapońskie, kierowane i finansowane przez marszałka Czang-Sue-Lianga.

W okolicach Kinczau zgromadził Czang-Sue-Liang 30.000 wyćwiczonych żołnierzy, 120 nowoczesnych samolotów amerykańskich oraz 50.000 partyzantów.

W pobliżu Kinczau Chińczycy zaatakowali silny oddział kawalerji japońskiej, który został częściowo wybity. Japończycy widzieli się wobec tego zmuszeni do wysłania do Kinczau znaczniejszych posiłków armji lądowej oraz samolotów.

Według doniesień dzienników japońskich, poseł chiński w Tokio interwenjował w ministerstwie spraw zagranicznych, protestując przeciw koncentracji wojsk japońskich w Kinczau, twierdząc, iż przygotowywany jest napad na wojska Czang-Sue-Lianga, co grozi nową, wielką wojną na Dalekim Wschodzie.

HITLER WYGWIZDANY

NA WIECU W TURYNGJI.

BERLIN, 27.7. Poraz pierwszy w dziejach hitleryzmu przywódca partji narodowo - socjalistycznej, Adolf Hitler był zmuszony do ucieczki z własnego wiecu. Zajście rozegrało się w mieście Gera, w stolicy księstwa Reuss w Turyngji.

Hitler przybył do Gera samolotem, lecz już na wstępie spotkała go przykra niespodzianka, gdyż wszystkie zabudowania na lotnisku były udekorowane flagami republikańskiemi.

Podczas przejazdu przez przedmieście Tinz, publiczność zgotowała Hitlerowi kocią muzykę i wreszcie wywiązało się gwałtowne starcie.

Hitler wziął osobiście udział w bójce z przechodniami, kierując oddziałem S. A. Dzięki pałkom gumowym utorowano sobie drogę do śródmieścia.

Na rynku, gdzie Hitler miał przyjąć defiladę, wywiązała się druga, wielka bijatyka, przyczem policjanci szarżowali z najeżonemi bagnetami. 7-letni chłopiec został stratowany tak dotkliwie, że musiano go przewieść do szpitala.

Awantury w Gera trwały przez kilka godzin. Gdziekolwiek ukazywał się Hitler witano go wszędzie gwizdaniem, i nieprzyjaznemi okrzykami. Ostatecznie narodowi socajliści musieli zrezygnować z urządzenia wiecu. Hitler powrócił na lotnisko i odleciał samolotem do Erfurtu. Dzisiejsza prasa niemiecka żywo komentuje ten fakt, zaznaczając, że wrogie przyjęcie Adolfa Hitlera w stolicy księstwa Reuss może stać się przykładem dla innych miejscowości.

Czy Gorgułow

JEST PÓŁWARJATEM?

PARYŻ, 27.7. W procesie Gorgułowa najciekawsze były wczoraj zeznania kozaka Łazarewa.

Łazarew przebywał na Krymie w armji gen. Wrangla, skąd uciekł do Rostowa nad Donem. Tam został schwytany przez bolszewików i osadzony w więzieniu, którego naczelnikiem był Gorgułow. Z rozkazu Gorgułowa zadawano mu tortury. W tym okresie Gorgułow znany jest w Rostowie pod nazwą „towarzysza Mongoła". Kiedy w 1921 roku udało się Łazarewowi uciec do Polski, spotkał tu zupełnie niespodziewanie Gorgułowa, który jednak wówczas szybko zniknął.

Po zeznaniach Łazarewa Gorgułow wybucha płaczem i twierdzi, że Łazarew jest anarchistą, który nienawidzi Francji, że nigdy tego człowieka nie widział i że wszystko co on mówi jest kłamstwem.

Rzeczoznawcy lekarze stwierdzili przed sądem, że Gorgułow jest chory na syfilis od 18 roku życia, jest nałogowym alkoholikiem, ale nie pomniejsza to jego odpowiedzialności za zbrodnię. Jest on tylko osobnikiem chorobliwie zarozumiałym, całkowicie odpowiedzialnym za swoje czyny. Gorgułow zarzuca ekspertom zawiść zawodową i oskarża ich o to, iż nie są doktorami, ale żandarmami.

Wezwany przez obronę dr. Lodre poddaje ostrej krytyce ekspertyzę lekarzy urzędowych i twierdzi, że Gorgułow należy bezwzględnie do t. zw. półwarjatów.

Po przesłuchaniu ekspertów, obrońca Gorgułowa zapowiada wniesienie do pytań, które mają być dziś postawione kompletowi sędziowskiemu, dodatkowego pytania: „Czy Gorgułow jest warjatem"?

Dziś zeznawała pani Gorgułow, trzecia żona oskarżonego. Następnie wygłoszone były mowy prokuratora i obrońców.

Pogoda na dziś.

Pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Miejscami skłonność do burz. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

ROZPRAWA PRZECIW GORGONOWEJ W PAŹDZIERNIKU.

We wrześniu oskarżona spodziewa się potomka.

LWÓW, 27.7. Dzisiaj nadesłano z Warszawy do Lwowa kasację wyroku przeciwko Gorgonowej Sądu Najwyższego w Warszawie wraz z motywami. Motywy uchylającego orzeczenia S. N. obejmują 6 stron maszynowego pisma i zawierają 5 zasadniczych punktów przyjęcia skargi kasacyjnej obrońców skazanej przez sąd przysięgłych na śmierć za mord brzuchowicki.

W motywach swych Sąd Najwyższy uznał, że:

1) sąd lwowski niesłusznie oddalił wniosek obrony o wezwanie na eksperta szefa laboratorjum ekspertów przy centrali służby śledczej inspektora Piątkiewicza.

2) że decyzja oddalająca wniosek obrony, o poddanie ekspertyzie psychologicznej głównego świadka oskarżenia, brata zamordowanej, 14-letniego Stasia Zaremby, była wadliwie zredagowana.

3) S. N. dopatrzył się wadliwości przy oddaleniu wniosku obrony, domagającego się rozpatrzenia akt sprawy włamania dokonanego w jakiś czas po morderstwie do willi w Brzuchowicach.

S. N. uznał, że trybunał lwowski niewłaściwie oddalił wniosek obrony, w sprawie wezwania świadków na stwierdzenia kłamliwości zeznań niektórych świadków oskarżenia. (W szczególności chodzi tu o świadka Halembę, który zeznał, jakoby Gorgonowa namawiała go do uwiedzenia ś. p. Lusi Zarembianki).

Najważniejszym wnioskiem Sądu Najwyższego jest p. 5, w którym S. N. orzeka, że pytanie postawione przez trybunał sądowi przysięgłych, orzekające o winie oskarżonej zostało błędnie zredagowane bez względu na to, czy obrońca oskarżonej kwestjonował redakcję pytania, czy nie. Trybunał pytania w tym względzie postawić był nie powinien.

Obrońcy Gorgonowej, adw. Ettinger i Axer, noszą się z zamiarem wyboru trzeciego obrońcy na ponownej rozprawie przeciw Gorgonowej przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Oskarżona Gorgonowa, znajdująca się w stanie odmiennym, spodziewa się rozwiązania we wrześniu. Ze względu na to procesu jej w Krakowie nie należy się spodziewać wcześniej, jak w październiku. Gorgonowa wystosowała list dziękczynny do adw. Ettingera w Warszawie, który wraz z adwokatem lwoskim dr. Axerem prowadził jej obronę przed Sądem Najwyższym.

PAKT POLSKO-ROSYJSKI.

Onegdaj, 25 lipca, w komisarjacie spraw zagranicznych w Moskwie, podpisany został polsko - sowiecki pakt nieagresji.

Długie, trwające parę lat układy, pomyślnie dobiegły końca, umożliwiając ministrowi Patkowi oraz zastępcy sowieckiego komisarza do spraw zagranicznych, Krestinskiemu, położenie podpisów na tym ważnym dla dalszych stosunków polsko - rosyjskich dokumencie.

Nie będziemy przypominali historji układów o pakt nieagresji z Rosją. Historja ta jest zawikłana i nieco tajemnicza, przejdziemy odrazu do omówienia i charakterystyki podpisanego paktu.

Zawiera on we wstępie stwierdzenie, że obie strony chcą utrzymać istniejący między niemi pokój, że traktat ryski pozostaje nadal podstawą ich wzajemnych stosunków i że dotychczasowe ich zobowiązania międzynarodowe nie stoją w sprzeczności z zawieranym paktem.

W pierwszych dwóch artykułach strony przyrzekają sobie powstrzymanie się od wszelkich działań napastniczych, wymierzonych w swoją terytorjalną całość i polityczną niezależność, zastrzegając się jednocześnie, że gdyby jeden z kontrahentów dopuścił się agresji w stosunku do państwa trzeciego, to drugiemu kontrahentowi przysługuje prawo wypowiedzenia paktu bez uprzedzenia.

W artykule 3 i 4 strony zobowiązują się nie uczestniczyć w porozumieniach sprzecznych z zasadą wzajemnej nieagresji, w 5 zaś i 6-tym ustalają zasadę postępowania koncyljacyjnego i zastrzegają konieczność ratyfikacji paktu. Pakt zawarty został na 3 lata i automatycznie przedłuża się na dalsze 2, o ile nie nastąpi 6-miesięczne wypowiedzenie. Do paktu, spisanego w języku polskim i rosyjskim, dołączone są dwa protokuły, z których wynika, że ewentualne jego wypowiedzenie nie uchyla obowiązków, wynikających z paktu Kelloga.

Zawarty pakt nieagresji posiada dla polityki polskiej i pokoju europejskiego, doniosłą wagę. Chociaż nie należy przeceniać dokumentów dyplomatycznych i zapominać o tem, że o ich istotnej wartości stanowią dopiero realne stosunki polityczne, to jednakowoż trzeba przyznać układowi polsko-rosyjskiemu pierwszorzędne znaczenie.

Należeliśmy do tych, którzy zawsze utrzymywali, że pomiędzy Polską i Rosją, w obecnej, zmienionej sytuacji politycznej niema naprawdę poważnych przyczyn konfliktu. Rosja dzisiejsza, nie mówiąc nawet o panującym w niej ustroju społecznym, w niczem nie przypomina Rosji z końca XVIII i XIX wieku. Po utracie wspólnej granicy z Niemcami i po wytworzeniu się na Bałkanach szeregu niezależnych narodowych państw, polityka rosyjska utraciła podstawę swoich zaczepnych tendencyj w Europie środkowej. Ponadto obudzenie się narodów azjatyckich, do którego przyczyniła się propaganda Moskwy, wzrost potęgi Japonji i modernizacje wewnętrzne Chin, wytworzyły dla Rosji olbrzymie niebezpieczeństwa na wschodzie, grożąc jej długiej granicy azjatyckiej. Punkt ciężkości polityki rosyjskiej nieodwołalnie przesuwa się na Wschód a wyrazem zrozumienia tego procesu jest chociażby przeniesienie instalacyjnego centrum ciężkiego przemysłu rosyjskiego z linji Dniepru na linję Uralu.

Sowiety, zawiedzione w nadziei wywołania rewolucji komunistycznej na Zachodzie, obawiają się ciągle „interwencji" zachodu i to stanowi istotną treść ich europejskiej polityki. W tym stanie rzeczy pomiędzy Polską i Rosją realnych podstaw do zatargów właściwie niema. Nasze ziemie wschodnie nie przedstawiają dla Rosji takiej wartości, dla której warto było ryzykować wojnę. Z drugiej strony Polska, zważywszy na jej zmieniony charakter wewnętrzny, jest znacznie bardziej ograniczona w możliwościach ekspansji terytorjalnej na wschodzie, niż to miało miejsce niegdyś, za czasów dawnej Rzeczypospolitej. Wyrasta natomiast pomiędzy Polską i Rosją nowe zagadnienie, kwestja ukraińska, jednakowo niebezpieczna w swojej istocie dla obu państw i wchodząca w orbitę szerokich planów mocarstwowej polityki niemieckiej.

Te objektywne warunki działają często wbrew woli kierowniczych polityków, pomimo odmiennych i wykluczających się ustrojów, doprowadzają coraz bardziej oba państwa do utrwalenia pokojowych sąsiedzkich stosunków. Dlatego też uważamy, że pakt nieagresji, zawarty pomiędzy Polską i Rosją, różni się znacznie od modnych dzisiaj, przeważnie pozbawionych istotnego znaczenia, deklaracyj pokojowych, nabierając cech trwałości i doniosłej politycznej wagi.

Pakt polsko - sowiecki jest w dużym stopniu porażką polityki niemieckiej. Traktat berliński, obok chwilowych, zresztą bardzo realnych wartości, jakie dawał obu stronom w zakresie wojskowym, gospodarczym i dyplomatycznym, posiadał w rozumieniu polityki niemieckiej cele dalsze i ważniejsze.

Miał on wciągnąć Rosję do czynnej polityki rewizji granicy polsko - niemieckiej, a później po osłabieniu Polski miał ułatwić gospodarcze opanowanie Rosji przez Niemcy.

Podpisany pakt nieagresji wskazuje na to, że Sowiety nie podzielają tych dążeń niemieckich i skłonne są szukać rozwiązań w polityce europejskiej, podyktowanych własnym interesem i własnem rozumieniem rzeczy.

Otwiera to przed polityką polską szerokie perspektywy i należy życzyć naszej dyplomacji, żeby potrafiła je umiejętnie i szybko wyzyskać.

Podpisując pakt z Rosją, Polska musi pamiętać o kardynalnej zasadzie politycznej, o własnem bezpieczeństwie i wspierającym się na nim systemie sojuszów. Musimy dbać o to, aby stan terytorjalny, wytworzony w tej części Europy na skutek traktatu ryskiego, wojny i rewolucji rosyjskiej był w całości zachowany i obroniony. W tem leży źródło naszego przymierza z Rumunją, które nie pozwala nam na prowadzenie polityki rosyjskiej z pominięciem żywotnych interesów naszej sojuszniczki. Układy rumuńsko - rosyjskie o pakt nieagresji nie zostały jeszcze ukończone. Zachodzą poważne trudności w znalezieniu formuły umożliwiającej, pomimo sporu o Besarabję, podpisanie paktu. Zadaniem naszem musi być ułatwienie Rosji i Rumunji tego dzieła, bez którego nasz układ o nieagresji traci wiele ze swojej wartości.

Gdyby jednak cel ten nie został osiągnięty i gdyby Rumunja czuła się zagrożoną napadem rosyjskim, to nasz pakt z Sowietami pozwala nam na niesienie jej pomocy i spełnienia sojuszniczego obowiązku. W artykule 2 układu interes sojuszniczy Rumunji jest całkowicie salwowany.

Przypominamy, że Francja dawno już podpisała pakt nieagresji z Rosją, wstrzymała się jednak z jego ratyfikacją do czasu zawarcia paktu Rosji z Polską. Należy przypuszczać że po ratyfikacji w Warszawie nastąpi ratyfikacja w Paryżu. W ten sposób o ile ponadto układ rumuńsko - rosyjski dojdzie do skutku, podstawy pokoju we wschodniej Europie zostaną poważnie utrwalone.

Jak się agituje w Rumunji.

Wyniki wyborów często zależne są od „techniki" agitacji poszczególnych kandydatów lub grup wyborczych. W państwach zachodnich megafony, filmy mówiące, plakaty, reklama świetlna — to wszystko stoi do dyspozycji kandydujących stronnictw.

W Rumunji większą część wyborców stanowią wieśniacy przeważnie nie umiejący, nawet czytać a cóż dopiero wymagać od nich, aby umieli odróżnić partję narod. - chłopską od partji narodowych agrarjuszy, liberałów Duki, od liberałów Jerzego Bratianu i td. Również numery list kandydatów w wielu wypadkach na nic by się zdały. Dlatego obok nazw i numerów każda partja posiada na swych listach kandydatów jakiś znak w formie figury geometrycznej. Znakiem partji narodowo-chłopskiej jest kółko, agrarjusze narodowi mają kółko z dwiema kropkami w środku, liberali pochyłą linję prostą, georgiści trzy pochyłe linje, grupa Jorgi kwadrat z mniejszym kwadratem w środku, inna partja ma trójkąt, trapez i tp.

Agitatorzy starają się objaśnić sens tych figur geometrycznych tak, aby to każdy zrozumiał i aby do partji z danym znakiem przylgnął.

Np. narodowo-chłopscy agitatorzy objaśniają, że ich kółko na liście kandydatów oznacza bochenek chleba. Trzeba więc wybierać bochenek chleba. Jeśli pomiędzy tych wyborców, którym już mówiono o bochenku chleba przyjdzie agitator partji narodowo-agrarnej, nie rozwodzi się szeroko o programie swej partji, tylko zapytuje wyborców:

„Czy wolicie suchy chleb, czy też chleb z oliwą?" Rolnik oczywiście powie, że woli chleb z oliwą. Agitator wskazuje potem na znak swej partji (kółko z dwiema kropkami w środku) i objaśnia:

„Widzicie, to kółko, to chleb, a te dwie kropki to oliwa". Zrozumiałą jest rzeczą, że agitator z bochenkiem chleba i oliwą „podbił serca" rolników.

Niekiedy jednak nie można rolnikowi mówić o chlebie. Agitatorzy partji narodowo-chłopskiej w niektórych miejscach objaśniali, że kółko na ich liście kandydatów oznacza kierownicę u samochodu, a więc coś co kieruje wozem, co jest najpotrzebniejsze, gdyż bez kierownicy wóz rozbiłby się w pędzie. Partja narodowo-chłopska jest przeto najważniejszą i kieruje państwem tak, aby nie zaprowadziło rolników do przepaści. Jeśli do wsi przyjdą agitatorzy liberałów i dowiedzą się, że ich poprzednicy operowali kierownicą samochodową, to starają się wmówić w rolnika, że przy kierowaniu wozem nie ma żadnego znaczenia koło kierownicy, tylko **sztaba łącząca to koło z osią samochodu**, a sztabą tą jest znak liberałów: pochyła linja prosta.

Przy poprzednich wyborach ówczesna „unja narodowa" prof. Jorgi, jako partja rządowa miała znak taki jak obecnie: jeden kwadrat z drugim kwadratem w środku. Agitator przychodził do wsi i mówił:

„Jeśli chcecie mieć w domu światło, musicie mieć okno" — a pokazując znak na swej liście mówił dalej:

„To jest okno, które król chce dać państwu, aby do niego wnikło światło".

„Przeszłego roku zrobiliście okna i wszystko odrzuciliście — zauważa ktoś sarkastycznie — ale obecnie rolnicy nagromadzili tyle chleba, że nawet okien nie widać".

Ottawa — miasto kwiatów i parków.

Tam, gdzie się ważą losy największego Imperjum...

Czarujące miasto! Tonie w zieleni, pięknemi gmachami wyróżnia się wśród miast amerykańskich, malowniczo położone na brzegach rzek Ottawy i zbiegu Catineau i Rideau. Miasto grzyb: powstało, wyrosło i podniesione zostało do godności stolicy w przeciągu stulecia. W ogromie lasów kanadyjskich, gdzie niegdyś koczowali Indjanie, a stopa białego człowieka postać nie mogła, jakby różdżka wieszczki wyczarowała piękne bulwary, imponujące gmachy, parki i ogrody, fabryki i mosty, słowem — to wszystko, co charakteryzuje dziś wielkie miasto przemysłowe, centrum polityczne jednego z najbogatszych krajów świata.

Nie przewidywał tego chyba angielski pułkownik John By, gdy w r. 1827 rozbił namioty obozu wojennego na prawem wybrzeżu rzeki Ottawy. Na czele kompanji saperów królewskich pułkownik By przystąpił do budowy kanału, łączącego rzekę św. Wawrzyńca z Ottawą i jeziorem Ontario. Na wypadek wojny Kanady ze Stanami Zjednoczonemi kanał ten miał być główną arterją komunikacyjną. Do wojny w Północnej Ameryce nie doszło, ale obóz płk. By pozostał i rozwijał się pod nazwą „Bytown" — miasto By. Po kilkunastu latach miasteczko przybrało miano rzeki, nad którą było położone — Ottawy. Gdy wreszcie w r. 1875 królowa Wiktorja wyznaczyła Kanadzie stolicę, wybór jej padł na skromną, lecz malowniczo i geograficznie dogodnie położoną Ottawę.

Dzisiejsze gmachy kanadyjskiej stolicy należą do istnych arcydzieł architektonicznych. Gmach parlamentu nad rzeką, wieża Pokoju, imponujące pomnik (m. in pomnik poległych podczas wielkiej wojny Kanadyjczyków), spowodowały, że stosunkowo niewielkie miasto wyróżnia się z pośród pozostałych miast. Ottawa liczy zaledwie sto kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, jest piątem w Kanadzie miastem pod względem produkcji przemysłowej, ale przoduje nietylko jako centrum polityczne kraju. stanowi klejnot korony brytyjskiej. Gdy Quebec zachował romantyzm starej Francji, Montreal swym kosmopolityzmem upodobnił się do Nowego Jorku, Toronto urasta do rozmiarów olbrzyma przemysłowego, a Halifax, Vancouver, St. John i Victorja mają swój urok tylko dla żeglarzy — Ottawa króluje pośród miast Kanady i właśnie tam w parlamencie i przepięknym Chateau Laurier obradują delegacje, reprezentujące czwartą część ludzkości i piątą część kuli ziemskiej.

L. L.

Z DNIA.

POGŁOSKI.

Pisze „Gazeta Warszawska":

Od dłuższego czasu krążą w kołach politycznych pogłoski, że z początkiem jesieni, a więc już we wrześniu, a najdalej w początkach października, nastąpi reorganizacja rządu, przyczem ustąpią ze swoich stanowisk minister przem. i handlu, p. Zarzycki, minister pracy, gen. Hubicki i minister sprawiedliwości, p. Michałowski, którego następcą ma być obecny minister skarbu, p. Jan Piłsudski. Ponadto mówiono, że p. marszałek Piłsudski zamierza usunąć się na czas dłuższy od czynnego życia politycznego. Ta ostatnia wersja wywołuje duży niepokój w kołach sanacyjnych. Już teraz zaczynają się spory i targi, kto wprzyszłości obejmie rolę „czynnika decydującego". Walka toczyć się będzie pomiędzy t. zw. grupą sanacyjną radykalną, której wyrazicielem jest „Przełom", i pułkownikowski mobozem p. premjera Prystora. Lewicowcy sanacyjni zapowiadają, że w razie zwycięstwa pułkowników, opuszczą szeregi obozu rządowego. Według innych wersyj, największe szans na zdobycie roli decydującej posiada trzecia grupa, t. zw. grupa gospodarcza, grawitująca ku Zamkowi. Narazie jednak w życiu politycznem panuje cisza.

P. premjer Prystor i płk. Pieracki oraz minister Jędrzejewicz i Boerner, mają nibawem powócić z urlopów i udać się na Święto Morza do Gdyni. W sierpniu zacznie się druga serja urlopów ministerjalnych, czyli dalszy ciąg feryj politycznych.

Ojciec św.

W KWESTJI SPOŁECZNEJ.

Dnia 25 bm. nastąpiła inauguracja 24 tygodnia społecznego katolików francuskich w Lille przy ogromnym współudziale gości zagranicznych. Tematem tygodnia jest „Nieład w gospodarstwie międzynarodowem a myśl katolicka", w związku z którym będzie poruszona sprawa kryzysu trapiącego świat i omówione środki, jakie ku jego usunięciu poddaje katolicka nauka społeczna..

Ojciec św. przesłał do przewodniczącego „Tygodnia" pismo o szczególnej wadze. Po stwierdzeniu zasadniczej jedności wielkiej rodziny ludzkości, Papież wskazuje w nim na obowiązki poszczególnych jej członków, oparte na zasadach miłości, do której zobowiązani są nietylko względem swojej ojczyzny ale także i w stosunku do innych narodów. Ojciec św. stwierdza, że każdy naród ma obowiązek zdawać sobie sprawę z żywotnych interesów innych krajów, a wszystkie narody mają obowiązek rządzić się we wzajemnych stosunkach sprawiedliwością i miłosierdziem; winne dążyć do służenia dobru wspólnemu, mieć zrozumienie niezależności innych, a odpowiednio do wspólnych interesów winna być i współpraca. Jeśli, ogólnie biorąc, idzie o uzdrowienie wewnętrznej gospodarki narodowej, nie może to nastąpić przez systematyczne usiłowanie wyjścia we własnych tylko granicach gospodarczych, które coraz bardziej zamykają się dla innych, lecz należy uwzględniać te donośne wskazania jakie są zawarte w encyklikach społecznych „Caritate Christi compulsi" i „Quadrogesimo Anno". W końcu zaleca Papież w swym liście poważne badania naukowe, któreby przyczyniły się do uzdrowienia sytuacji. Wreszcie, wskazując na korzyść pomocy Bożej, wzywa do specjalnych modłów i szczodrze udziela swego apostolskiego błogosławieństwa.

Pieśń o domu.

Związek Pań Domu rozpisał konkurs na „Pieśń o Domu". Na posiedzeniu w dniu 8 czerwca rb. w Warszawie sąd konkursowy uznał za najlepszy wiersz znanej poetki Kazimiery Iłłakowiczówny. — Red.

Z biur, fabryk, warsztatów, z męczącej gonitwy,
jak na nocleg do domu śpieszące rybitwy,
wracamy
do chat i pałaców, pod dach czy sklepienie,
z jednaką tęsknotą i serc upragnieniem
tem samem.

I było dziś ciężko lub szło nam najłatwiej,
dorosłym czy starcom, kobietom czy dziatwie,
daleko - blisko,
lecz zawsześmy mieli w pamięci zamknięte
to jedno krzepiące i jedno to święte
— nasze ognisko.

Jest wszędzie na świecie Bóg światu rozdany,
On ziemią obraca, On gna oceany
wielkim przepływem,
lecz tam przy ognisku tam u nas, tam w domu
jest silniej wszechmocny, i jaśniej wiadomy,
i bardziej żywy!

Po lądach i morzach człek szukał sam siebie:
już głaz i żelazo tęsknotą swą przebił
i dostał nieba,
a jeszcze śród nocy, gdy sen oczy sklei,
zapachem i światłem znajomem mu wieje
i smakiem chleba...

I lipy mu szumią piosenką lip miodną...
Więc budzi się łzami zalany i głodny
lip tych i miodu
i wszystko co WAŻY i WARTE i ŁYSKA
za sadze i dymy z tamtego ogniska
bez targu odda!

Kazimiera Iłłakowiczówna.

Jako uzupełnienie konkursu zarząd Związku Pań Domu ogłasza obecnie konkurs na muzykę do „Pieśni o Domu" według słów p. Kazimiery Iłłakowiczówny.

Warunki konkursu: 1) Muzyka winna być oryginalna polska, zastosowana do treści utworu i nadająca się do śpiewu. 2) Utwór konkursowy, wyraźnie przepisany, winien być zaadresowany do zarządu głównego Związku Pań Domu, Warszawa, Nowy Świat 9, umieszczony w kopercie zaopatrzonej godłem. Wewnątrz winna się znajdować druga koperta z takiemże godłem, zapieczętowana, zawierająca nazwisko i dokładny adres kompozytora lub kompozytorki utworu. 3) Termin nadsyłania utworów konkursowych upływa z dniem 1 października 1932 r. Ogłoszenie konkursu nastąpi 1 grudnia tegoż roku. 4) Za utwór odpowiadający warunkom konkursu i uznany za najlepszy wyznaczona jest jedna nagroda Związku Pań Domu w kwocie zł. 100. 5) Skład sądu konkursowego będzie ogłoszony. 6) Nagrodzony utwór muzyczny staje się własnością Związku Pań Domu. 7) W razie, gdyby żaden z nadesłanych utworów nie został nagrodzony, zarząd główny Związku Pań Domu ogłosi powtórny konkurs.

MIGAWKI.

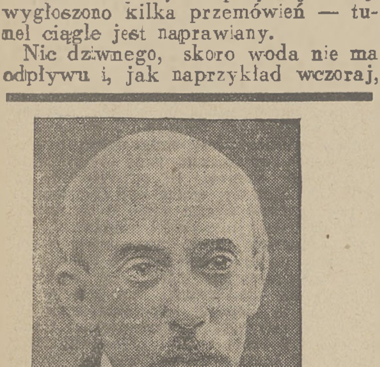
BASEN W SRODMIESCIU

Wczoraj nawiedziła Zagłębie ulewna burza. Burze w lipcu zdarzają się często, a im większe są opady, tem większe ma rozmiary basen w tunelu na przejeździe katowickim, czyli w samem sercu Sosnowca.

Jest to tunel pechowy. Budowano go kilka lat, beznadziejnie długo, po kawałku, a gdy już tunel uroczyście otwarto i uroczyście przy tej okazji wygłoszono kilka przemówień — tunel ciągle jest naprawiany.

Nic dziwnego, skoro woda nie ma odpływu i, jak naprzykład wczoraj, w tunelu otworzył się wcale głęboki i szeroki basen, w którym koła wozów, powozów i samochodów zanurzały się tak dokładnie, jak w czasie srogiej powodzi. Ulicznicy skorzystali z okazji, aby sobie pograć w falach mętnej wody.

Z przyjemnością komunikujemy, że szczęśliwym trafem nikt się jeszcze narazie nie utopił, choć i to nie jest wykluczone.



SANTOS-DUMONT

pionier lotnictwa francuskiego zmarł w wieku 59 lat. W r. 1901 poraz pierwszy wzniósł się nad wieżę Eiffla, zdobywając nagrodę w wysokości 100 tysięcy franków.

PROJEKT USTAWY

o samorządzie szkolnym.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego opracowało projekt ustawy o samorządzie szkolnym. Projekt ten przewiduje organizację i wzajemne ustosunkowanie się opiek szkolnych, rad szkolnych (wzgl. miejskich), powiatowych, oraz okręgowych.

W skład opieki szkolnej wchodzić mają delegaci, wybrani przez oddziałowe zebrania rodzicielskie, kierownik szkoły, ksiądz, oraz po jednym duchownym innych wyznań, o ile w danym obwodzie szkolnym znajduje się przynajmniej 15 proc. osób danego wyznania, nakoniec zaś przedstawiciele nauczycielstwa. Radę szkolną gminną stanowić mają: przedstawiciele wszystkich opiek szkolnych z całego terenu gminy, przedstawiciele nauczycielstwa w ilości jednej trzeciej przedstawicieli opiek, osoby duchowne podobnie jak w opiekach, oraz dwaj przedstawiciele samorządu terytorjalnego, delegowani przez radę gminną. W skład szkolnej rady powiatowej wchodzić mają: przedstawiciele wszystkich gminnych rad szkolnych na obszarze powiatu, przedstawiciele nauczycielstwa szkół powszechnych w ilości jednej trzeciej delegatów rad gminnych, osoby duchowne jak wyżej, dwaj przedstawiciele nauczycielstwa szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli, dwaj przedstawiciele s[...]ników powiatowych, jeden przedstawiciel wydziału powiatowego, oraz z urzędu lekarz powiatowy lub szkolny. W skład rady szkolnej okręgowej wchodzić mają: przedstawiciele wszystkich powiatowych rad szkolnych, przedstawiciele nauczycielstwa szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących, zawodowych i zakładów kształcenia nauczycieli, przedstawiciele samorządu wojewódzkiego w ilości jednej czwartej przedstawicieli rad szkolnych, oraz po jednym delegacie rad miejskich w miastach wojewódzkich okręgu szkolnego.

Widowisko protestacyjne

PRZECIW ZAKUSOM HITLERA.

Zakusy wrogich nam żywiołów niemieckich, pozostających pod wpływami awanturnika politycznego Hitlera nie pozostały bez echa w naszej twórczości dramatycznej. Bezczelne żądania „rewizji granic wschodnich", które są zamachem na nasze odwieczne prawa oraz na traktat wersalski, znajdują dosadną odpowiedź w widowisku plenerowem, jakie odbędzie się **w sobotę, dnia 30 b. m. o godz. 8.15 wiecz. w Sosnowcu na boisku klubu sportowego „Unja p. t. „Na froncie bez zmian"**.

W wielkiem tem widowisku pod gołem niebem, w którem udział biorą liczni artyści, oraz tłumy statystów pod kierunkiem znanej artystki Idy Michorowskiej, przesunie się przed oczyma widzów całkowita bezwzględność krzyżacka w jej ekspansji na Wschód i w zamachu na nasze granice. Gdziekolwiek to widowisko się ukazywało, stawało się potężną manifestacją przeciwko czyimkolwiek wrogim dla nas zamiarom, gdyż podnosi ono i krzepi ducha, dając niezłomną wiarę w nasze jutro. To też widowisko „Na froncie bez zmian" otaczane jest wszędzie opieką instytucyj, których programem jest budowa silnej, odpornej na wszelkie zamachy Polski.

Na naszym terenie urządzeniem tego wspaniałego widowiska zajęły się miejscowe koła L.O.P.P. oraz Liga Morska i Kol. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. sprzedawać będą kasy boiska „Unja" na 2 godziny przed rozpoczęciem widowiska

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

28 CZWARTEK	Dziś Inocentego Jutro Marty Wschód słońca 3 m. 40. Zachód „ 19 m. 34.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Flirty pięknej pani.
PAŁACE: 1) Głos serca, 2) Powrót.

BĘDZIN

NOWOŚCI: I Nasza jest noc, II Awantury w haremie.
ŚWIATOWID: 1) Sygnał wśród burzy, 2) Jim złodziejaszkiem.

DĄBROWA

WANDA: I Upiór w operze, II Dalsze dzieje Tarcana.

ZAWIERCIE.

STELLA: Przedślubny grzech.

× **Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** Na ostatniem posiedzeniu Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego zatwierdzono, między innemi, statut organizacyjny biura wydziału. Na stanowisko inspektora samorządu gminnego zaangażowano, po sześciomiesięcznym okresie próbnym p. Jana Kuśmierka, na stanowisko instruktorki kół gospodyń wiejskich w powiecie, zaangażowana została po próbnym okresie p. Władysława Kubiczkówna.

× **REJESTRACJA PRZYPADKÓW GRUŹLICY U POBOROWYCH.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej wystosowało do wojewodów okólnik, w którym poleca, aby lekarze powiatowi rejestrowali wszystkie wypadki stwierdzenia gruźlicy u poborowych. Poborowi, u których stwierdzono na komisji gruźlicę, powinni być natychmiast kierowani do najbliższej przychodni przeciwgruźliczej. Jednocześnie lekarze powiatowi obowiązani są sporządzać stałe wykazy poborowych, chorych na gruźlicę.

× **WYCIECZKA DO GDYNI Z DĄBROWY GÓRNICZEJ.** Zarząd L.M. i Kol. oddział w Dąbrowie Górniczej przypomina, że zbiórka osób zapisanych na wycieczkę do Gdyni odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 19 poczekalni ogólnej na stacji Dąbrowa G. Odjazd do Katowic o godz. 19 m. 39 — odjazd z Katowic pospiesznym pociągiem o godz. 21 m. 30. Karty uczestnictwa można otrzymać do dnia 29 bm. w firmie Magazyn Współczesny w dniu wyjazdu na stacji. Każdy uczestnik winien wykupić sobie bilet do Katowic.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

CZWARTEK 28 LIPCA 1932 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.40 — Komunikat meteorologiczny. 12.45 — Dalszy ciąg koncertu. 14.00 — Komunikat gospodarczy. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.10 — Intermezzo muzyczne. 15.30 — Komunikat L.O.P.P. 15.35 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 — Skrzynka pocztowa. 16.40 — „Dlaczego lekkoatletykę nazywamy królową sportu" — wygł. p. Edward Górka. 17.00 — Koncert poświęcony twórczości Władysława Rzepko. 18.00 Zofja Kossak - Szczucka: „Miłość książki". 18.20 — Muzyka taneczna z restauracji „Cristal" w Warszawie. 19.15 — Rozmaitości. 19.30 — Komunikaty harcerskie. 19.45 — Odcinek powieściowy. 20.00 — Muzyka lekka. 21.20 — Słuchowisko „Poprostu truteń" Bruno Winawera. 21.55 — Komunikat meteorologiczny. 22.05 — Muzyka taneczna. 22.40 — Wiadomości sportowe. 22.50 — Muzyka taneczna.

× **PALENIE W TRAMWAJACH OD 1 SIERPNIA.** Dn. 1 sierpnia wejdzie w życie rozporządzenie ministra komunikacji zezwalające na palenie tytoniu w tramwajach. Palenie będzie dozwolone jedynie w wagonach przyczepnych, zarówno na platformach, jak i wewnątrz wozów. Z wozów przyczepnych zdjęte będą w związku z tem tabliczki zakazujące palenia. W wozach motorowych palenie będzie w dalszym ciągu wzbronione, z wyjątkiem platform. W ten sposób na linjach obsługiwanych przez pojedyncze wozy motorowe, palenie tytoniu nie będzie mogło się odbywać.

× **ODEZWA DO LUDNOŚCI CZELADZI O OSZCZĘDNE ZUŻYCIE WODY.** Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiej komisji robót publicznych w Czeladzi na którem omawiano przedewszystkiem sprawę wody w Czeladzi. Stwierdzono marnowanie dużej ilości wody, za którą płaci się i to według licznika i w związku z tem wczoraj magistrat wydał specjalną odezwę do ludności. W odezwie tej magistrat wzywa do oszczędnego zużywania wody, ochrony zdrojów ulicznych niszczonych często w sposób barbarzyński, przyczem w rezultacie zapowiada kary za niszczenie urządzeń, oraz **„ewentualne zmniejszenie podatku za wodę"**. Jak widać magistrat znacznie złagodził dotychczasowe bojowe stanowisko w kwestji opłat wodnych.

× **UKOŃCZENIE BUDOWY ULICY SZYBIKOWEJ NA PIASKACH.** W bieżącym jeszcze tygodniu ma być ukończona budowa ulicy Szybikowej na Piaskach, która zostanie oddana do użytku publicznego.

× **LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PREMJOWANYCH PKO.** Dnia 25 bm. odbyło się w pocztowej kasie oszczędności XIV z rzędu losowanie książeczek premjowanych serji II. Premje w kwocie zł. 1000 padły na następujące n-ry: 50337 51100 51240 51567 51680 51893 51975 52113 52648 53049 53076 53399 53586 53633 53708 54239 54305 54370 54454 56278 56425 56477 59005 60971 61318 61461 61532 61585 61852 62563 62793 62835 63703 63838 64671 64878 64921 65422 66825 67303 67910 68224 68894 69367 70109 70319 70448 71226 72667 73056 73448 73550 73960 74026 74068 74838 74913 76974 76997 77246 77691 77795 78039 79036 79724 79755 80200 81026 82211 82869 83385 83682 83934 84751 85043 85097 86820 87210 87370 87544 88525 88925 89111 89378 89542 89696 90509 91232 91400 91608 92041 92056 92310 92641 92710 93477 94374 94310 94768 94849 94961 95032 95777 95877 96293 97723 99324 99592 99660 100086 100214 101010 101023 101102 101277 101732 101828 101938 108026 102639 102989 103390 103412 104274 104429 104609 104942 105640 105690 105871 107046 107518 108118 108318 108722 109632 109736 110462 110517 110534 110638 110772 111195 111887 112414 112818 113881 114126 114537 114654 114833 116389 116581 116733.

× **PRZED URUCHOMIENIEM MIEJSKIEJ KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ.** Wczoraj przejeżdżał ulicami Sosnowca pierwszy autobus Tow. komunikacji autobusowej, odbywając próbną jazdę. Ukazanie się na ulicach obszernego i doskonale prezentującego się wozu wywoływało zainteresowanie wśród przechodniów. Luksusowo urządzony wewnątrz, obszerny i wysoki autobus, mogący pomieścić ponad 20 osób, posiada przytem i tę zaletę, że dostosowany jest do naszych dróg, to też nie trzęsie i nie podrzuca, przez co jazda wnim nie jest uciążliwa. Od pierwszego sierpnia rb. na ulicach Sosnowca ukaże się więcej podobnych wozów, które będą obsługiwać pierwszą uruchomioną linję.

× **O UPORZĄDKOWANIE PLACU PRZED DWORCEM.** Pomimo, że od chwili ukończenia budynku dworca kolejowego w Będzinie oddano go do użytku, upłynęło wiele wody w Przemszy, komisaryczny zarząd miasta nie pomyślał do obecnej chwili o uporządkowaniu obecnego placu przed dworcem. Plac ten, po każdym deszczu przedstawia jedno wielkie bajoro, zaś w okresie upałów jest zbiornikiem kurzu, który muszą wdychać mieszkańcy pobliskich ulic oraz pasażerowie wychodzący z dworca. Byłby już najwyższy czas, aby Magistrat zajął się uporządkowaniem placu i wybrukował go choćby zwykłym kamieniem.

× **NIEDOZWOLONE ZABIEGI.** Mieszkanka Sosnowca, Stanisława Reczko zwróciła się przed paru dniami do akuszerki Ireny Figiel (Dębowa) o przeprowadzenie jej niedozwolonej operacji. Skutki zabiegu okazały się fatalne i Reczko została przewieziona na kurację do szpitala na Pekinie. Naskutek zawiadomienia o tym fakcie policji przez lekarza szpitalnego, policja wdrożyła przeciw akuszerce dochodzenie.

Przekazywanie opłat manip.

OD POZWOLEŃ PRZYWOZU TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości, że z dniem 1 lipca 1932 r. zostały wprowadzone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu blankiety przekazowe P.K.O. nowego typu, koloru białego z czerwonym paskiem, używane przy uiszczaniu opłat manipulacyjnych od pozwoleń przywozu towarów z zagranicy oraz nowe zawiadomienia o przydziałach.

Właścicielem nowego konta P. K. O. Nr. 38499 jest Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Importer, który otrzyma zawiadomienie o przydziale oraz o wysokości opłat manipulacyjnych — winien przy wpłacaniu na poczcie wypełnić dokładnie cały blankiet P.K.O., przyczem specjalną uwagę musi zwrócić na odwrotną jego stronę i wymienić wszystkie dane, dotyczące towaru, które są niezbędne do wystawienia pozwolenia.

Importer może zmniejszyć przyznaną mu ilość towaru, wpłacając sumę opłat manipulacyjnych proporcjonalnie zmniejszoną. Po wpłaceniu importer otrzymuje na ręce jeden odcinek blankietu, jako potwierdzenie wpłaty, który może zachować u siebie wraz z zawiadomieniem. W odróżnieniu od dawnego systemu, który wymagał przesłania do Ministerstwa Przemysłu i Handlu potwierdzenia wpłaty oraz zwrotu zawiadomienia. Obecnie ewidencję wpłat prowadzą Urzędy Pocztowe i P.K.O., które przesyłają wprost do Ministerstwa Przemysłu i Handlu odcinki na sumy, wpłacone na konto 38499, na podstawie których są wystawiane pozwolenia przywozu. Opłaty za pozwolenia przywozu mogą być uiszczane tylko na blankietach specjalnych, z czerwonym paskiem — konto Nr. 38499. Nowa procedura umożliwia kontrolę sum oraz dat wpłacenia i upraszcza wykonanie pozwoleń. W związku z tem zostają wycofane blankiety przekazowe dawnego wzoru, których używania w przyszłości należy zaniechać.

Jedynym wyjątkiem w nowym systemie stanowią drobne przesyłki pocztowe, co do których niezbędnem jest dokładne wypełnienie całego blankietu i odwrotnej jego strony — **oraz przesłanie t. zw. potwierdzenia dla wpłacającego — do Centralnej Komisji Przywozowej.**

× **LICYTACJA KONI.** W dniu 3 sierpnia rb. o godz. 9-tej rano odbędzie się na targowicy w Będzinie, licytacyjna sprzedaż 5-ciu wybrakowanych koni wojskowych.

× **PO DWÓCH LATACH WPADŁ W RĘCE POLICJI.** W nocy z 16 na 17 kwietnia 1930 r. dokonano kradzieży na szkodę Adolfa Mrożka w Będzinie. Jak ustalono kradzieży tej dokonali Jan Kasprzyk, który został ujęty oraz Władysław Surma z Wojkowic Komornych, który po dokonaniu kradzieży zbiegł przed policją do Belgji. Po przeszło dwuletnim pobycie w Belgji Surma wrócił niedawno do kraju. Wczoraj Surma został aresztowany i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

× **WŁAMANIE DO SKLEPU.** W nocy z ub. wtorku na środę, nieznani sprawcy dostali się przez wyłom zrobiony w murze do sklepu spożywczego Stefana Kuca w Będzinie (Okrzei 35). Włamywacze skradli wędliny oraz różne artykuły spożywcze, wartości 156 zł. Poszkodowany zawiadomił o włamaniu policję.

× **SOLĄ W OCZY.** W lutym bieżącego roku, w czasie generalnego strajku górników, miało miejsce niezwykłe starcie policji z tłumem demonstrujących kobiet na Piaskach. Kilkadziesiąt gorętszych kobiet, wraz z dziećmi, na czele z niejaką Będkowską, Krakowską, demonstrowało usiłując nie dopuścić do kopalni, dążącej pod osłoną policji koniecznej załogi kopalnianej. Wobec agresywnego stanowiska kobiet doszło do starcia przyczem atakującego policjanta Będkowska obsypała solą. Policjant z oczami pełnemi soli zmuszony był udać się do lekarza. Wczoraj sąd w Czeladzi skazał Będkowską na 2 miesiące więzienia.

Jak należy starać się

O PASZPORT ZAGRANICZNY.

Ukazało się rozporządzenie o paszportach zagranicznych, które zastępuje wszystkie obowiązujące dotychczas przepisy, rozproszone po rozmaitych publikacjach urzędowych.

Stosownie do tego rozporządzenia paszport zagraniczny wydaje ta powiatowa władza administracyjna, na której terenie zamieszkuje starający się o paszport. Inna niewłaściwa pod względem miejsca władza administracyjna powiatowa może wydać paszport tylko w razie konieczności pilnego wyjazdu.

Starający się o paszport powinien wnieść podanie, załączając dowód obywatelstwa polskiego i dowód zamieszkania w miejscowości należącej do danej władzy paszportowej oraz dwie fotografje 4.5×6 cm., przedstawiające twarz bez nakrycia głowy. Podlegający obowiązkowi służby wojskowej powinni załączyć ponadto dowód, że ze względu na ich obowiązek służby wojskowej nie zachodzą przeszkody co do wyjazdu zagranicę.

Paszport można wystawić najwyżej na trzy lata i w okresie swej ważności uprawnia do wielokrotnego przekraczania granicy i udawania się do kraju, wskazanego w paszporcie.

Oprócz paszportów jednoosobowych i rodzinnych — mogą być wystawiane paszporty zbiorowe dla grup, składających się conajmniej z 10 osób, odbywających wspólną podróż zagranicę. Paszporty takie, mogą być wystawiane na okres dwóch miesięcy i nie mogą być przedłużane. Jeden paszport zbiorowy może obejmować najwyżej 50 osób. O wydaniu takiego paszportu decyduje wojewódzka władza administracji ogólnej.

JAKIE ODSZKODOWANIE

otrzymają robotnicy Walcowni hr. Renard.

Kilka dni temu, podawaliśmy w streszczeniu warunki umowy mającej być zawartą pomiędzy przedstawicielami robotników a dyrekcją mającej być zamkniętą walcownią hr. Renard. Ze względu na pierwszy tego rodzaju wypadek, nie notowanych w dziejach przemysłu zagłębiowskiego, jak również ze względu, na godne podkreślenia życzliwe ustosunkowanie się do tej sprawy zarządu Gwarectwa hr. Renard podajemy w całości treść protokułu spisanego w inspektoracie pracy w sprawie umowy:

„W dniu 26 lipca 1932 r. odbyła się konferencja pomiędzy zarządem Walcowni „Hr. Renard“ w osobie p. zawiadowcy Władysława Maciejskiego a delegatami robotników pp. Nowakiem Józefem, Machurą Józefem. Czechowskim Leonem, Spytem Władysławem, Kołodziejem Janem, Kamelą Stanisławem, Grabowskim Piotrem, Bereszko Piotrem, Rogowskim Mieczysławem, Omastą Janem, Partyką Stanisławem, Markowskim Stanisławem, Pluteckim Wincentym, w obecności zastępcy Inspektora pracy p. Karola Rychłowskiego, na której ustalono:

a) Zarząd fabryki zobowiązuje się robotnikom mającym 50 lat skończonych, którzy przepracowali w Walcowni „Hr. Renard“ przynajmniej 25 lat, a którzy będą zwolnieni w dniu 6 sierpnia r.b. wskutek zatrzymania rurkowni na czas nieograniczony, wypłacać zapomogę w wysokości 40 zł. miesięcznie aż do odwołania, które nie może nastąpić przed upływem jednego roku licząc od daty zatrzymania Rurkowni. W razie gdyby któryś z b. robotników pobierających zapomogę o której powyżej mowa, otrzymał wcześniej pracę bądź to w Walcowni „Hr. Renard“, bądź gdzieindziej, tem samem straci prawo do dalszego pobierania zapomogi.

b) Wszyscy robotnicy zwolnieni z dniem 6 sierpnia r.b. otrzymają z dniem 1 sierpnia r.b. przez osiem miesięcy po trzy korce miesięcznie deputaty węglowe.

c) Robotnicy zamieszkali w domach fabrycznych otrzymywać będą mieszkanie i światło bezpłatnie, aż do odwołania, które nie może nastąpić przed upływem jednego roku, licząc od daty zatrzymania Rurkowni.

d) Robotnicy, którzy pracowali od 5 do 10 lat otrzymają 6-cio dniowe jednorazowe odszkodowanie.

e) Robotnicy, którzy pracowali od 10—15 lat otrzymają 12-to dniowe odszkodowanie, jednorazowe.

f) Robotnicy, którzy pracowali od 15—24 lat otrzymają 18-to dniowe jednorazowe odszkodowanie.

g) Z chwilą uruchomienia z powrotem Walcowni „Hr. Renard“ w pierwszym rzędzie będą przyjęci z powrotem do pracy — obecnie zredukowani robotnicy.

h) Zarząd Gwarectwa „Hr. Renard“ zastrzega sobie, iż do zobowiązania niniejszego zastosuje się całkowicie, o ile robotnicy zachowają spokój i będą normalnie pracować do czasu zamknięcia Walcowni, to jest do 6 sierpnia r.b. i otrzymania całkowitej zapłaty t.j. do dnia 20 sierpnia r.b.

Wypłata za lipiec odbędzie się 15 sierpnia, a pozostałość z sierpnia, jednorazowe odszkodowanie i urlopy w dniu 20 sierpnia r.b.

Sosnowiec dnia 26 lipca 1932 r.

(—) K. Rychłowski.
(—) Wł. Maciejski.
(—) Józef Nowak, (—) Józef Machura, (—) L. Czechowski, (—) W. Spyt, (—) Jan Kołodziej, (—) S. Kamela, (—) Piotr Bereszko, (—) Piotr Grabowski, (—) Stanisław Markowski, (—) Partyka Stanisław, (—) Omasta Jan, (—) Rogowski Mieczysław, (—) Plutecki Wincenty.

Wszyscy wpisujący się na Uniw. Jag.

będą badani przez lekarzy.

Do szeregu komplikacyj wpisowych na uniwersytet dodano w bież. roku szkolnym postanowienie o przymusowem badaniu lekarskiem, któremu będą podlegali wszyscy kandydaci do studjów uniwersyteckich. I tak: kandydat (ka) pragnący (a) uzyskać przyjęcie na I. rok studjów, któregokolwiek z wydziałów ma poddać się badaniu lekarskiemu, od którego wyniku zależeć będzie przyjęcie do uczelni. Badania będą się odbywać w Klinice lekarskiej uniwersytetu Jagiellońskiego pod kier. dyrektora kliniki prof. Latkowskiego. Studentki będą badane przez osobną komisję w klinice chirurgicznej U. J., a o ile tego zażądają, mogą być badane przez lekarki. Kandydaci zamierzający zapisać się na wydział lekarski, studjum wychowania fizycznego, studjum farmaceutyczne, którzy obowiązani są do składania podań o przyjęcie mają do podań tych dołączyć potwierdzenie badania przez uniwersytecką komisję lekarską.

Kandydaci będą badani w czasie od 5 do 15 września. W tym samym okresie mogą się także zgłaszać do badania kandydaci innych wydziałów, zamieszkali w Krakowie; kandydaci zamiejscowi zostaną zbadani w czasie od 16 do 24 września włącznie. Przed zgłoszeniem się do badania kandydaci wypełniają dokładnie i czytelnie „kartę polecającą do komisji lekarskiej“ oraz naklejają na niej swą fotografję formatu wizytowego.

Na poczet kosztów badania lekarskiego i prześwietleń promieniami Roetngena składają kandydaci w kancelarji kliniki lekarskiej, ul. Kopernika 15 kwotę 3 zł. 30 gr. za pokwitowaniem odbioru.

Po zbadaniu otrzymują kandydaci potwierdzenie z podpisem i pieczęcią komisji lekarskiej. Potwierdzenie to należy dołączyć do podania wnoszonego o przyjęcie albo też okazać w dziekanacie właściwego wydziału. Podania i prośby o przyjęcie na uniwersytet **bez złożenia dowodu, że kandydat poddał się badaniu komisji lekarskiej uniwersyteckiej, nie będą przez Dziekanaty rozpatrywane.** Orzeczenie komisyj skierowywane będą do tego wydziału, który **wskazuje** zakupiona **przez kandydata „karta polecająca“** (barwy zależnie od wydziału różne). Orzeczenia te będą otrzymywać dziekanaty wprost z komisji lekarskiej bez obowiązku podawania ich do wiadomości **kandydatów.**

Koncerty w „Sielance“.

Znana mieszkańcom Dąbrowy cukiernia „Sielanka“ 3-go Maja Nr. 1. wł. p. Wł. Basułkowskiego, pozyskała sobie liczne powodzenie, przez zaangażowanie art. koncertowego kwartetu orkiestry jazzbandowej, która codziennie od godz. 6-ej do 12-ej w nocy uprzyjemnia miłe spędzanie w czasie upalnych dni letnich.

Uwagę zwraca obszerna i wygodna weranda, znajdująca się obok cukierni. Wyroby cukiernicze oraz świeże ciastka podawane są dwa razy dziennie.

Lody i wszelkie napoje chłodzące po cenach b. przystępnych. — Warto wstąpić i przekonać się.

Zburzenie werandy

CUKIERNI WARSZAWSKIEJ.

W związku z likwidacją warszawskiej cukierni i restauracji w Sosnowcu, jako przedsiębiorstwa obecnie, jak się dowiadujemy nastąpi skasowanie werandy, zajmującej dość znaczną przestrzeń chodnika. W dniu wczorajszym doszło do porozumienia w tej sprawie pomiędzy właścicielami domu i Magistratem. Magistrat zburzy werandę, cały materjał z werandy odda właścicielom domu oraz własnym kosztem otrynkuje fasadę domu.

Rozbiórka werandy ukończona ma być do 25 sierpnia rb.

Pożar od pioruna

NA DĘBOWEJ GÓRZE.

Wczoraj w czasie burzy uderzył piorun w domek robotniczy, należący do Towarzystwa Sosnowieckiego, przy ul. Dębowej nr. 108. Od pioruna wybuchł pożar, który strawił część dachu. W domku mieszkają dwie rodziny: Polaka i Korepty. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Zaalarmowana miejska straż ogniowa przybyła na miejsce wypadku i ogień zlokalizowała.

Plaga samobójstw

ZNOWU DWA WYPADKI.

Przed dwoma zaledwie dniami pisaliśmy o pladze samobójstw jaka panuje ostatnio w Zagłębiu Dąbrowskiem. Zanotowaliśmy wówczas trzy wypadki samobójstw, obecnie zaś mamy do zanotowania dwa nowe fakty. Onegdaj napiła się esencji octowej w celu samobójczym 22-letnia **Janina Kubiczek,** zamieszkała w Strzemieszycach przy ulicy Szosowej 247. Denatkę, po udzieleniu jej pierwszej pomocy na miejscu przewieziono na kurację do Będzina.

Tego samego dnia targnęła się na swe życie **70-letnia staruszka, Franciszka Pisula,** zamieszkała w Sosnowcu (Kuźnica 12). Staruszka opuściwszy mieszkanie udała się na pobliskie pola, gdzie napiła się esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala na Pekinie.

Przyczyną samobójstw były w obu wypadkach nieporozumienia rodzinne

---

× **KRADZIEŻE.** Z budującego się domu przy ulicy Sienkiewicza w Sosnowcu skradziono w nocy na szkodę Stanisława Baranowskiego (Kręta 14) kuźnię polową, wartości 120 złotych.

Ze stolarni Gabrjela Swobody w Bobrownikach skradziono w nocy narzędzia stolarskie, wartości 50 złotych.

Z budującego się domu przy ulicy Kościuszki w Będzinie skradziono w nocy na szkodę Berka Braunera (Modrzejowska 48) dwie skrzynki gwoździ i narzędzia murarskie, wartości 67 złotych.

ZE SPORTU.

SEKCJA KOLARSKA S.T.S. UNJA podaje do wiadomości swych członków, że zebranie sekcji odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym na boisku. Ponieważ na zebraniu tem omawiana będzie sprawa wyścigów o mistrzostwo klubu, członkowie sekcji proszeni są o punktualne i liczne przybycie.

Kronika Zawiercia.

× Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ. W myśl rozporządzenia Ministerstwa komunikacji z dn. 23 bm. z 70 proc. ulgi kolejowej na wyjazd do Gdyni korzystać mogą grupy najmniej z 5 osób składające się. Bilety ulgowe wydaje się w kasie kolejowej, na podstawie zaświadczenia L.M. i K. i obowiązują w dniach 28, 29, 30 lipca do Gdyni, oraz 31 lipca 1 i 2 sierpnia z Gdyni. Zaświadczenia wydaje tut. oddział L.M. i K. w dniach 28 i 29 bm. od godz. 18 do 20-tej, a w dniu 30 bm. od godz. 15 do 17-tej w lokalu L.M. i K. przy ulicy Paderewskiego 9.

× ZEBRANIE K.S. „WARTA" W ZAWIERCIU. W nadchodzącą niedzielę tj. 31 bm. w pierwszym terminie o godz. 9.30, a w drugim terminie o godz. 10 rano odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie klubu sportowego „Warta" w Zawierciu w lokalu P.Z.P.P. i M. przy ulicy Paderewskiego. Zaś o godz. 15-tej pierwsza drużyna Warty wyjeżdża na rozegranie zawodów koleżeńskich do T. S. „Unji" w Sosnowcu.

× DOPROWADZONY NA POLICJĘ. Do komisarjatu policji w Zawierciu został doprowadzony Przybyła Franciszek zamieszkały przy ulicy Mickiewicza o opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego. Zatrzymany został osadzony w areszcie aż do wytrzeźwienia.

× Z OBOZU WIELKIEJ POLSKI W ZAWIERCIU. Żywiołowy rozwój obozu Wielkiej Polski wśród młodego pokolenia, jaki widzimy w ostatnich czasach nie ominął również naszego miasta. Onegdaj odbyło się liczne zebranie członków oraz nowych kandydatów miejscowej placówki w lokalu własnym wypełnionym po brzegi.

Po przyjęciu raportu od kierownika placówki p. Leon Mirecki zagaił zebranie, następnie p. Kazimierz Gorel przedstawił program pracy na najbliższą przyszłość, który obejmuje zaznajomienie członków z najważniejszemi zagadnieniami programu obozu, który w szeregu odczytów zostanie oświetlony. Po referacie p. Mireckiego o założeniach ideowych obozu odbyła się ożywiona dyskusja a na jej zakończenie została odczytana deklaracja ideowa obozu. O obowiązkach członków mówił p. Raczyński Maksymiljan. Ponadto dłuższe przemówienie wygłosił p. Zygmunt Mista wykazując przyczyny zwrotu szeregów obozowych.

W dalszym ciągu omawiane były sprawy organizacyjne. W dniu 31 bm. tj. w najbliższą niedzielę postanowiono urządzić wspólną wycieczkę. W podniosłym nastroju „Hymnem Młodych" oraz okrzykami na cześć Obozu Wielkiej Polski i jego wodza Romana Dmowskiego zebranie zakończono.

Kronika Olkuska.

× WŁAMANIE DO KASY GMINNEJ W IRZĄDZACH. W nocy z 26 na 27 bm. do kasy gminnej w Irządzach, pow. Włoszczowskiego dobrali się nieujęci sprawcy, którzy skradli z kasy ogniotrwałej około 700 zł. gotówką i zbiegli w niewiadomym kierunku. Do kancelarji, w której mieściła się kasa, złodzieje dobrali się przez otwarcie okna, kasę rozpruli zaś ostrem narzędziem. Na miejscu kradzieży pozostawili łom żelazny.

× P.C.K. W NOWYM LOKALU. Olkuski oddział P.C.K. z dniem 1 sierpnia rb. przenosi się do nowego lokalu przy ul. Mickiewicza, dom p. Świątka. Przyjęcia codziennie od 11 do 12 w poł. i od 6—7 wieczorem.

× PRYSZCZYCA WYGASŁA. Wobec umiejscowienia zarazy pryszczycy w powiecie olkuskim, targi na bydło racicowe w Olkuszu i wszystkich targach, tj. Wolbromiu, Pilicy, Skale i Żarnowcu, zostały otwarte. Z powodu wejścia w życie ustawy o nadzorze nad mięsem i przetworami mięsnemi, starostwo olkuskie wydaje rozporządzenie zabraniające sprzedaży tych artykułów na straganach miejskich.

× ZE STRAŻY. W Ogrodzieńcu odbył się zjazd i zawody strażackie rejonu Ogrodzienieckiego pod dowództwem p. Szpakowskiego. Okręg reprezentował wice — prezes. p. Fajer. Sędziowali: pp. K. Królikowski, R. Zakrzewski z Olkusza i Sokołowski z Woli Libertowskiej.

W czasie biegów na 200 mtr. z przeszkodami zdobyli: I miejsce p. Wójcik z cementowni „Wiek", II m. p. E. Matysek, III m. p. Katembach z cement. „Wiek". Zainteresowanie zawodami duże.

× WYDAWANIE MĄKI. Dziś i jutro miejski komitet do spraw bezrobocia w Olkuszu wydawać będzie pewną ilość mąki dla bezrobotnych m. Olkusza. — Wydawanie mąki odbywać się będzie w spółdzielni „Rolnik".

× P. STAPIŃSKI MA ZABRONIONY WJAZD AUTOBUSAMI W OLKUSKIE. Na mocy rozporządzenia urzędu wojewódzkiego w Kielcach, autobusy Stapińskiego, utrzymujące linje Kraków-Olkusz, z dniem dzisiejszym wjazd na teren powiatu olkuskiego, mają wzbronione.

× UPORCZYWA SAMOBÓJCZYNI. Onegdaj usiłowała się pozbawić życia po raz trzeci przez wypicie esencji octowej, Zofja Maliszewska, mieszkanka Potoka, pow. Jędrzejowskiego, była narzeczona czeladnika masarskiego z Olkusza. Denatkę umieszczono w szpitalu olkuskim.

Rozporządzenie o kolejarzach

Przepisy dyscyplinarne.

Nowe przepisy dla kolejarzy w sprawie pragmatyki i emerytury, wprowadzone uchwałą Rady ministrów z dnia 8 bm. ogłoszone już zostały w Dzienniku Ustaw. Tekst dotyczący pragmatyki zawiera tylko zmiany wprowadzone w pragmatyce dotychczasowej.

Niektóre z tych zmian są bardzo nawet interesujące, a dla obecnych stosunków b. charakterystyczne. Tak np. **kary dyscyplinarne** doznały wprawdzie większego rozpięcia, aniżeli dotąd, ale jak się to stało?

Pierwsze 3 kary wymienione w (nowym) art. 66 brzmią: 1) nagana, 2) grzywna do wysokości 10 proc. miesięcznego uposażenia na przeciąg najwyżej roku, 3) przeniesienie do innej miejscowości bez zwrotu kosztów (!).

A dalej znajdujemy w (nowym) art. 70 następujące postanowienia:

„Kary dyscyplinarne wymienione w art. 66 p. 1, 2, 3 nakłada władza przełożona".

A więc bez komisji dyscyplinarnej i bez przewidzianej dla niej procedury, w której pracownik ma większą swobodę obrony, może władza przełożona, np. dyrekcja przerzucać pracownika z miejsca na miejsce bez zwrotu kosztów.

Bez zmiany pozostały dwa artykuły tj. **125 i 126**, dozwalające na wyrzucenie w każdej chwili pracownika bez podawania przyczyn zwolnienia, względnie pozwalające na przeniesienie w każdej chwili w „stan nieczynny" i przedwczesne emerytowanie.

Po uchwaleniu przez gabinet tych nowych przepisów, prasa sanacyjna próbowała zablagować kolejarzy „pocieczhami", że przynoszą one — w stosunku do przepisów dotychczasowych — jakoby **„złagodzenie kar dyscyplinarnych"**, tudzież, że obecna pragmatyka kolejarzy „jakoby zbliżoną jest" do... urzędniczej...

Sanacyjni pisarze przemilczają tylko, że podczas gdy pragmatyka urzędnika uchwaloną była przez Sejm i ma moc ustawy sejmowej, to kolejarzom została „pragmatyka" dana w drodze administracyjnego rozporządzenia.

Drugie „rozporządzenie" w Dz. Ust. ogłoszone, mianowicie w sprawie emerytury, zawiera cały tekst nowych przepisów emerytalnych, gdyż wprowadza ono jednolite dla wszystkich pracowników postanowienia.

Przy tej wszakże „jednolitości" nowe te przepisy wprowadzają w dziedzinie emerytalnej bardzo znaczne pogorszenia, które można krótko określić tak: wyższe niż dotąd opłaty, a mniejsze niż dotąd prawa emerytalne.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Postępy przymusowej gospodarki.

Prof. Rybarski omawia w „Gazecie Warszawskiej" sprawę kartelizacji przemysłu w Polsce i to o charakterze przymusowym, co w konsekwencji może pogorszyć sytuację gospodarczą.

Proces koncentracji wielkiego przemysłu natrafia na coraz większe przeszkody. W całym szeregu krajów, a także i w Polsce w największych trudnościach są największe przedsiębiorstwa i koncerny. Mimo wszystko daje się im we znaki konkurencja średnich i drobnych wytwórców. Największe przedsiębiorstwa dokonały największych inwestycyj. Niektóre z nich zadłużyły się ponad miarę. O ile chodzi specjalnie o przemysł browarniany, to niektóre wielkie firmy wpadły na interesach z Rotszyldami. Chcą się ratować. Chcą sobie ułatwić położenie przez to, że zdobędą monopol. Nie można tego monopolu zdobyć w bezpośredniej walce, chce się go osiągnąć przy pomocy państwa. Gdyby powstał przymusowy kartel będzie dążył do tego, by nie dopuścić do powstawania nowych przedsiębiorstw, a przedewszystkiem postara się o to, by „usztywnić" ceny.

Trudno przypuścić, by wielcy przemysłowcy, którzy prą do przymusowej kartelizacji, nie wiedzieli o jej niebezpieczeństwach, przedewszystkiem dla siebie. Przymusowa kartelizacja bez kontroli państwa, byłaby absurdem. Gdy państwo do tej kartelizacji doprowadza, bierze na siebie odpowiedzialność za stan produkcji w skartelizowanej gałęzi wytwórczości. Wchodzi wtedy na drogę bardzo śliską; nigdy nie można zgóry określić, w jakim punkcie ma się zatrzymać kontrola państwa. Wielki przemysł traci wtedy swobodę ruchów. Za cenę spokoju, bezpośredniej korzyści i wygody, rezygnuje z samodzielności. A zarazem zwolennicy gospodarstwa planowego dostają do rąk doskonały argument: nie można dawać wolności gospodarczej temu, kto z tej wolności nie chce korzystać.

I widzimy bardzo ciekawą zbieżność dążeń wielkiego kapitalizmu i socjalizmu. Między temi dwoma kierunkami wytwarza się pewna wspólność ideowa. Mogą się toczyć spory o to, czy przymusowy kartel ma mieć mniej lub więcej charakter kapitalistyczny, ale nie ma sporu o samą zasadę przymusowej kartelizacji.

Jakie jest źródło tej kapitulacji wielkiego kapitalizmu? Oto chęć ratowania przedsiębiorstw, które powinny się przewrócić, albo zorganizować ze stratami w kapitale wkładowym. Wobec zmniejszenia się siły nabywczej ludności nie można uruchomić w pełni siły wytwórczej istniejących już zakładów przemysłowych, ani oprocentować wszystkich długów, które one zaciągnęły. I wtedy istnieją dwa wyjścia z trudności.

Jedno z nich polega na tem, że się odpisuje część kapitału akcyjnego na straty, że niektóre warsztaty się likwidują, lub przechodzą w inne ręce, bez ciężaru nadzwyczajnego zadłużenia. Droga to przykra, ale nieunikniona, jeżeli naprawdę chce się uporządkować wytwórczość. Zostają wtedy przedsiębiorstwa, które mogą produkować taniej.

Druga droga polega na tem, że przez kartel, dobrowolny czy przymusowy przerzuca się na konsumenta koszt podtrzymania tych przedsiębiorstw, względnie koszt odszkodowania dla warsztatów nieczynnych. Monopol pozwala na wysokie ceny. Zabezpiecza przed ich obniżką.

Gdy jednak ta metoda organizacji rynku zdoła się bardziej upowszechnić, dochodzi ona do absurdu. Albowiem podnosi się ogólny poziom cen, a wszyscy, którzy nie mają monopolu na swoje produkty i na swoją pracę, mają zbyt małą siłę nabywczą, by mogli wytrzymać te sztywne ceny. Prowadzi to do dalszego kurczenia się wytwórczości, do dalszej pauperyzacji gospodarstwa narodowego.

Tendencje te są niezwykle niebezpieczne. Przymusowa kartelizacja jest lekarstwem gorszem od choroby. Czyni ona dalsze postępy. A niektórym ludziom zdaje się, że odpowiedzialność za kryzys i zastój gospodarczy spada na wolność gospodarczą. Tymczasem wielki przemysł jest liberalnym na zjazdach. W praktyce, dla doraźnych korzyści, jest nieraz wybitnym promotorem planowego gospodarstwa.

R. RYBARSKI.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 17 — 23 b.m.: wołów — 33, buhaji — 62, krów — 321, jałowek — 100, świń — 1914, cieląt — 213. Razem — 2643 szt. zwierząt. Cen na nierogaciznę nie notowano.

WKŁADY W KASACH OSZCZĘDNOŚCI W miesiącu czerwcu r.b. nastąpił dalszy tym razem nieznaczny wzrost wkładów oszczędnościowych w P.K.O., natomiast wkłady w komunalnych kasach oszczędności i niekomunalnych uległy zmniejszeniu. Według danych G.U.S., ogólny stan wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wynosił na dzień 30.VI. r.b. 386.140 tys. zł., wobec 383.281 tys. na 31.V r.b., podniósł się więc o 0.7 proc. W 376 komunalnych kasach oszczędności wkłady oszczędnościowe spadły z 528.795 na 526.865 tys. zł., a więc o 0.4 proc.; wkłady instytucyj finansowych w tych kasach zmniejszyły się z 35.098 tys. zł. na 33.939 tys. zł., a lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych z 48.310 na 48.194 tys. zł. W dwóch niekomunalnych kasach oszczędności stan wkładów na książeczkach oszczędnościowych zmniejszył się z 56.847 na 56.248 tys. zł., czyli o 1.6 proc., a lokat na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych ze 109 na 103 tys. zł. Natomiast wkłady instytucyj finansowych podniosły się z 6.484 tys. na 6.493 tys. zł.

PAŃSTWOWA RADA KOLEJOWA. Sfery gospodarcze przywiązują dużą wagę do oświetlenia na terenie Państwowej rady kolejowej spraw, obchodzących życie gospodarcze z dziedziny kolejnictwa. Dlatego też trwająca od dłuższego czasu przerwa w działalności P. R. K. nie może być uważana przez te sfery za pożądaną. Obecnie w związku z reorganizacją Ministerstwo komunikacji, wskutek fuzji z Ministerstwem robót publicznych, sprawa ustalenia składu nowej Państwowej rady kolejowej odwleka się znowu i zapewne nie będzie zdecydowana przed wrześniem.

RUCH BUDOWLANY W I-YM KWARTALE R.B. Według danych Głównego Urzędu statystycznego, w I kwartale r.b. ukończono ogółem w miastach polskich, liczących wyżej 20.000 mieszkańców, 447 nowych budynków, oraz 79 nadbudówek. W tym samym okresie czasu rozpoczęto budowę 18 budynków. Z pośród ukończonych budynków 382 stanowią budynki mieszkalne, 32 przemysłowe i handlowe, 3 użyteczności publicznej, oraz 30 innych budynków. Ogólna liczba mieszkań w nowoukończonych domach wynosi 1.135, w tem mieszkań jednoizbowych 126, 2-izbowych 357, 3-izbowych 356, 4—5-izbowych 256, oraz 6-izbowych i większych 38. Ogólna liczba izb w nowych domach wynosi 3.282. W nadbudówkach, ukończonych w I-ym kwartale r.b. jest 185 mieszkań o 409 izbach.

WIDMO INFLACJI W BELGJI. Próby utrzymania równowagi budżetowej, względnie zmniejszenia deficytu budżetowego w Belgji nie udały się. Jak już donosiliśmy w depeszach, wysuwany ostatnio przez premjera Renkina projekt „dyktatury finansowej" został odrzucony przez parlament. Zwolnienie Niemiec od reparacyj, uchwalone na konferencji lozańskiej spowodowało nową lukę po stronie dochodowej w finansach państwa. W tych warunkach Belgja staje wobec widma inflacji, gdyż rząd nie posiada, poza prasą drukarską, innych środków dla pokrycia wydatków. O tem, jak w Belgji to niebezpieczeństwo jest bliskie, świadczy najlepiej fakt, iż partja socjalistyczna zwróciła się do rządu z prośbą, ażeby ten nie chciał posługiwać się inflacją, jako narzędziem walki z kryzysem, gdyż inflacja odbije się bardzo niekorzystnie na warstwie robotniczej Belgji.

GIEŁDA WARSZAWSKA

27 lipca.

Dewizy: Belgja 123.70, Gdańsk 173.90, Holandja 359.35, Londyn 31.62—31.65, Nowy Jork 8.923, Paryż 34.99,50, Praga 26.41, Szwajcarja 173.80.

Obroty małe, tendencja dla dewiz europejskich słaba. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.90. Rubel złoty 4.72. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.60. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212,20. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 209.00.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 36.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 48.25—48.50, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 104.00, 4 proc. poż. inwestycyjna 97.50, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.25, 6 proc. poż. dolarowa 53.50—54.00, 10 proc. poż. kolejowa 99.50.

Akcje: B. Polski 71.00. Starachowice 7.25.

Zmiana w ideologji

HARCERSKIEJ.

Od czasu zasadniczych zmian, przeprowadzonych w naczelnej komendzie harcerstwa polskiego, widzimy również dążenia do zmiany ideologji i charakteru harcerstwa. Na ostatnim walnym zjeździe delegatów harcerstwa w par. 3 statutu wyraz „Ojczyzna" zastąpiony został wyrazem „Polska", nadto został dodany paragraf: „Obywatele polscy narodowości niepolskiej mogą należeć do Z. H. P. na warunkach określonych w regulaminach".

Powyższa zmiana ma doniosłe znaczenie dla przyszłości harcerstwa. Do organizacji młodzieży, która do niedawna jeszcze miała charakter katolicki i polski, otwiera się drogę żywiołom innym i obcym nam duchowo, a jak wiemy z niejednokrotnych doniesień prasy, dość często wrogo nastawionym w stosunku do państwa polskiego. Wątpimy zatem, czy tego rodzaju atmosfera współżycia będzie sprzyjać wyrobieniu charakterów u naszej młodzieży.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Piotr Liś. Należy złożyć skargę do sądu o odszkodowanie. Magistrat wyda zaświadczenie o wysokości poniesionych przez każdego właściciela strat.

Z całej Polski.

KURSY HITLEROWSKIE DLA OBYWATELI POLSKICH.

„Słowo Pomorskie" donosi z Osia, że od pewnego czasu Niemcy zaopatrują się w wykazy osobiste i na pewien czas wyjeżdżają masowo do Gdańska. Stwierdzono, że w Gdańsku uczęszczają Niemcy na specjalne kursy hitlerowskie. Po odbyciu kursu wracają do Polski „wzmocnieni na duchu". Na temat ten krążą rozmaite pogłoski. Pismo wzywa władze do zainteresowania się tą sprawą.

BIEDA NA PODKARPACIU.

Jak donosi „Głos Narodu" w niektórych okolicach Podkarpacia szerzy się już od dłuższego czasu klęska głodu. Chłopi, zamieszkali w okolicach Turki, nie mają już nawet placków kartoflanych, ani innych środków żywności i chodzą całkiem poprostu „paść się" jak to sami mówią. Jedzą oni na polu i łąkach korzonki różnych ziół. Miary wszystkiego dopełniła posucha, wskutek której daje się odczuć dotkliwy brak nabiału.

ORYGINALNA DEMONSTRACJA.

We wtorek robotnicy wydziału technicznego magistratu warszawskiego porzucili pracę i w liczbie kilkuset zajęli dziedziniec, bramę i klatkę schodową w biurze tego wydziału przy ul. Krakowskie Przedmieście. Robotnicy ci, zgodnie z przyrzeczeniem, otrzymali w sobotę resztę 2-tygodniowej należności, której termin płatności przypadał 5 bm. Natomiast dotąd nie otrzymali 2-tygodniowych poborów, przypadających na 20 b. m. Delegacji oświadczono, że we czwartek otrzymają pewną sumę na poczet należności. Odpowiedź ta nie zaspokoiła przybyłych, którzy porozkładali się po korytarzach, utrudniając pracę urzędnikom i nie ustąpili z biura aż do ukończenia urzędowania.

W PRZYSTĘPIE SZAŁU.

W domu przy ul. Solec 105 w Warszawie — 25-letnia Marja Borowska doznała w poniedziałek wieczorem nagle ataku szału. Porąbała ona siekierą wszystkie sprzęty w mieszkaniu, poczem ułożyła stos, oblała go naftą, stanęła na nim i podpaliła. Płomienie spostrzegli sąsiedzi, którzy zaalarmowali straż pożarną i sami natychmiast poczęli tłumić ogień. Przybyła straż pożarna szybko pożar opanowała, zaś Borowską z ciężkiemi poparzeniami, przewieziono do szpitala.

Czy wiecie, że...

— W Stanach Zjednoczonych panuje przesąd na punkcie dwudolarowych banknotów, które jakoby przynoszą nieszczęście, przeto posiadacze ich starają się je wymienić na inne odcinki zaraz po otrzymaniu.

— W Argentynie udało się dwóm inżynierom skonstruować aparat dźwiękowy odbiorczy dla filmów w ten sposób, że rejestruje on i utrwala dźwięki na papierze bromowym, używanym do fotografji, co pozwala na nagrywanie „książek dźwiękowych".



JIMMY WALKER
burmistrz N. Jorku (w środku) wśród sportowców olimpijskich przybyłych z Europy.

Blaski i cienie
życia słynnej tancerki.

Na jednem z przedmieść paryskich odbywał się codzienny targ.

Przechodzący tamtędy dziennikarz przypadkiem zrobił sensacyjne i bolesne odkrycie.

Oto na owym targu przedmiejskim popisuje się tańcem słynna Cleo de Merode. Bóstwo scen europejskich, kobieta, za którą szalały tłumy; dyktatorka mody kobiecej — teraz jako zdarty łachman starości tańczy pół naga przed gawiedzią przedmieścia, co boleśniejsze, tańczy te same tańce, któremi popisywała się przed królami i możnymi tego świata.

Dziennikarz był głęboko wstrząśnięty tym widokiem.

Nie pytał jej o rozwiązanie wielkiej tajemnicy, która intrygowała przed wojną cały świat: Czy to prawda, że zazdrosna rywalka obcięła jej uszy i dlatego musi zakrywać włosami policzki.

Nie pytał też o to, czy słyna Izydora Cleo de Merode była trickiem reklamowym jej impresarja. Chciał tylko się dowiedzieć, w jaki sposób ta wielka gwiazda wszechświatowej sławy upadła tak bardzo nisko.

Stara Cleo de Merode odpowiedziała mu na to pytanie:

— Zapomniano o mnie. Zapomniała publiczność, zapomnieli managerzy paryskich teatrów rewjowych. Więc cóż miałam robić? Jedna sztuka biżuterji za drugą wędrowała na sprzedaż. Wreszcie nie miałam już nic. Pozostały mi tylko występy. A ponieważ nie chcą mnie gdzieindziej, więc muszę tu tańczyć w budzie jarmarcznej. A teraz przez pana Paryżanie dowiedzą się, że tutaj tańczę ja, która przez dwadzieścia lat byłam najbardziej ubóstwianą kobietą świata.

Dziennikarz napisał reportaż o sławie i upadku Cleo de Merode. I dzięki temu stara tancerka dostanie się do przytułku dla staruszek.

Zgon słynnego menażera
amerykańskiego króla girlsów.

Przed kilku dniami zmarł w Ameryce najgłośniejszy manager rewjowy Florence Ziegfeld. Sto tysięcy pięknych girlsów całego świata będzie go opłakiwało, bo on to wynalazł ich typ, ich szampański humor, on stworzył modę „girlasów".

W młodości Ziegfeld był sławny jako wodzirej na balach w Chicago. Jego ojciec był właścicielem teatru „Trocadero" Mając lat 23 Florence objął kierownictwo teatru. Z początku dochody jego wynosiły 2000 dolarów tygodniowo, nagle podskoczyły na 36.000 dzięki trickowi. Zaangażował on atletę Gandowa i potrafił nakłonić damy z towarzystwa, żeby przychodziły do garderoby i emablowały atletę. Dzięki temu stało się modnem na otwartej scenie obmacywać potężne mięśnie olbrzyma. Przez trzy lata Ziegfeld był managerem Gandowa.

W Frisco policja zabroniła walki lwa z niedźwiedziem. Co robi Ziegfeld? Zapowiada walkę Gandowa z lwem. Napędziło mu to do kasy 18.000 dolarów, jakkolwiek do walki nie przyszło. Nie Gandow się cofnął, ale — lew.

W roku 1896 zaangażował on przystojną śpiewaczkę Annie Held, pozbawioną jednak zupełnie talentu. Postanowił jednak coś z niej zrobić. Przeczytał on, że jakaś paryska wytwornisia kąpie się w oślem mleku. Zaraz potem zamówił dla Anny Held 10 wiader oślego mleka, które jej przysłano do hotelu „Netherland" i rachunku nie zapłacił. Oczywiście właściciel osłów zaskarżył pannę Held i to uczyniło jej olbrzymią reklamę.

Od tego czasu mniej więcej co dwa tygodnie puszczał Ziegfeld jakąś bombę, tak że ludzie nie mogli o nim zapominać.

Ale co go najbardziej wsławiło, to fakt, że potrafił on zmusić surową i purytańską Amerykę do tego, że spoglądała i to z wielkiem zainteresowaniem na jego girlsy coraz bardziej rozebrane, coraz bardziej bezwstydne w swej nagości.

Rzeczy ciekawe.

CZY BARWY ODDZIAŁYWUJĄ NA NASZE NERWY?

Ostatnie doświadczenia w kierunku działania barw na system nerwowy dały bardzo ciekawe wyniki. Zauważono, że ludzie przebywający stale w otoczeniu barw niebieskich, podlegają łatwo znużeniu i nie mogą się nieraz oprzeć ogarniającej ich senności. Dalsze badania wykazały, że kolor niebieski, zwłaszcza ciemny, zastosowany w pokojach sypialnych, powoduje pewne pogłębienie się snu i stwarza doskonałe warunki do wypoczynku nerwowego. Przy chorobach nerwowych barwa ta wywiera dodatni wpływ na uspokojenie rozdrażnienia u chorego. Stosowane bardzo często zasłony w kolorach czerwonym i ciemno-żółtym zostały uznane jako szkodliwe, ponieważ barwy te działają na stan nerwowy człowieka raczej ożywiająco i pobudzająco, nie usposabiając bynajmniej do snu. Barwy te dadzą się doskonale stosować w pokojach do pracy, zabawy i t. d. Odkrycia te, usystematyzowane w pewną całość, wzbudziły olbrzymie zainteresowanie w świecie lekarskim i naukowym. Prace obecnie idą w tym kierunku, by doświadczenia zostosować przy fabrykacji żarówek, urządzaniu wnętrz, malowaniu lokali i t. p.

TELEFONY WEWNĘTRZNE W SAMOLOTACH.

Angielska linja lotnicza „Imperial Airways" zaprowadziła w swoich aeroplanach pasażerskich nowy system telefonów wewnętrznych, który pozwala podróżnym, pomimo huku motorów, prowadzić rozmowy, zarówno z załogą samolotu, jak i między sobą.

Zapisujcie się do P.M.S.

JÓZEF KNOL - KRECZOWSKI

ZŁOTA PIĘŚĆ

61

„Kochany Karolu! Daruj, że tak długo pozostawiałem Cię bez wiadomości — musisz jednak uwzględnić gorączkowy pośpiech, z jakim staram się prowadzić naszą akcję. Mógłbyś mnie, doprawdy, nazwać jakimś „latającym Holendrem", gdybyś widział, jak przerzucam się z miejsca na miejsce, z kraju do kraju, sypiając przeważnie w sleepingach międzynarodowych ekspresów... Dzisiaj już mogę się pochwalić wynikami moje akcji: zdołałem uruchomić jedenaście laboratorjów, produkujących obecnie około 3.000 kg. złota dziennie!... Pomyśl tylko: 3.000 kg. dziennie! Przewyższa to, jak Ci wiadomo, prawie o połowę całą bieżącą, naturalną eksploatację światową tego pięnego kruszcu! Oczywiście, te wspaniałe przedsiębiorstwa nic nie wiedzą wzajemnie o swojem istnieniu (narazie!) — są wszystkie ściśle zakonspirowane, a jedyną więzią, która je niewidzialnie dla nikogo sprzęga w całość, w zwartą zlowrogą konstrukcję — jest moja osoba!... Moja osoba i — nasz plan, Karolu!

Niemniej, już się pojawiły „pierwsze jaskółki" nadchodzącej katastrofy. Czytujesz zapewne, Drogi przyjacielu, dzienniki, więc chyba zwróciły Twoją uwagę ostatnie biuletyny giełd światowych, oraz artykuły ekonomistów, omawiające w zdenerwowanym tonie zagadkowe zjawisko powszechnego spadku cen złota... Oczywiście, istota tego zjawiska, które — miejmy nadzieję — jest dopiero przygrywką do wydarzeń daleko ciekawszych — — istota tego zjawiska jest dla świata międzynarodowej finansjery niepokojącą, a narazie niemożliwą do rozwiązania tajemnicą!

Tak więc, Kochany Karolu, będziemy mieli wkrótce wspaniałe widowisko!... Złota pięść już się podniosła nad światem ludzkim — — niedaleka jest chwila, gdy uderzy! Ach, czemuż nie będę mógł wówczas spojrzeć — oko w oko — w twarz mojego byłego „wspólnika", Maksa Gibsona!

W tem miejscu Martin umilkł nagle i odruchowo rzucił okiem w przybladłą, nieruchomo zapatrzoną w przestrzeń twarz Olgi Belli — —

Piękna kobieta drgnęła, uczuwszy na sobie to spojrzenie.

— Złota pięść!... Ach, tak! — szepnęła, nakrywając oczy powiekami i nagle spytała twardym, prawie szorstkim głosem — Czemu pan przerwał czytanie?

Martin chciał coś odpowiedzieć, lecz uprzedziła go zwięzłem, nieznoszącem sprzeciwu zdaniem:

— Proszę! Niech pan czyta dalej!

Martin w milczeniu skinął głową i przeniósł oczy na list.

Czytał:

„...Kończę obecnie organizować ostatnią — dwunastą więc placówkę. Czy wiesz, Karolu, kto jest tym razem moim „wspólnikiem"?... Oto pewien bogaty właściciel zakładu pogrzebowego, którego zdołałem przekonać, iż fabrykacja złota jest daleko zyskowniejszem przedsiębiorstwem, niż wyrób trumien i blaszanych wieńców!...

Na tem myślę poprzestać... Wystarczy narazie! Zwłaszcza, że jestem doszczętnie wyczerpany z sił i gwałtownie potrzebuję wypoczynku.

Cóż więc?... Chyba się wkrótce spotkamy, Drogi Przyjacielu, aby wspólnie przyglądać się rozwojowi wypadków, przez nas przygotowanych, co?

A czy wiesz, gdzie się spotkamy?... Oto może w którymś z ognisk... eksploatacji złota, „naturalnego" złota — uważasz?... Cóż powiesz na mój pomysł?... Wydaje mi się bowiem, że tam właśnie, w jakiejś — dajmy na to — Kalifornji, tam, gdzie biją jeszcze źródła żółtego, wszechwładnego kruszcu... tam, skąd rozlewa się on po świecie zaborczemi aż dotąd strugami; tam, sądzę, będzie najwłaściwsze miejsce, z którego powinniśmy obaj przyglądać się światowej katastrofie złota!...

D. c. n.

Wolna miłość

I ALKOHOL W SOWIETACH.

Ilość zużywanego alkoholu w Sowietach stale wzrasta. W pierwszym roku po zniesieniu prohibicji 1923-4 zużyto ogółem w całej Rosji sowieckiej 10 miljonów litrów wódki, w roku 1926-7 ilość ta doszła do 387 miljonów, a w roku 1927-8 — do 492 miljonów litrów! W początkach panowania Sowietów istniał coprawda okres t. zw. „suchy“ lecz skutki jego były takie, że ludność podniecała się wszelkiemi możliwemi truciznami w zastępstwie wódki, bez której obyć się nie mogła. „Osservatore Romano“ na podstawie listu z Moskwy pisze, że w Sowietach w niektórych częściach kraju zaledwie 10 proc. dzieci nie jest od najmłodszego wieku przyzwyczajonych do picia alkoholu, w niektórych zaś szkołach ustalono, że 34 proc. uczniów jest alkoholikami.

Podczas gdy alkohol wywiera swoje zgubne wpływy na ludność w Sowietach, „wolna miłość“ oficjalnie usankcjonowana przez rząd i dozwolone przerywanie ciąży niosą zagładę rodzinie.

IDEALNY DOM.

— Jak ci się podoba ten dom? — pyta zmęczony mąż swą gadatliwą żonę.

— Wspaniały! Kiedy zobaczyłam widok z balkonu — wprost oniemiałam!

— Kupuję go natychmiast.

NIEBEZPIECZNA GROŹBA.

— Jeśli jeszcze raz zastanę męża twego pijanego, Alicjo, nigdy już do was nie przyjdę.

— Tylko mu tego nie powiedz, mamusiu, bo wtedy stale będzie zalany.

Bezrobotna aktorka głodomorem

Oddała oszusta w ręce policji.

Bezrobotna, 18-letnia aktorka angielska Winifred Tomlinson przyjęła engagement u właściciela budy jarmarcznej Harry Goulda, jako „głodomorka“, obowiązując się przetrwać 44 dni bez jedzenia, o samej tylko wodzie sodowej. „Przedstawienie“ urządzono w Margate.

„Artystka“ weszła na oczach publiczności do szklanej szafki, której drzwi zostały natychmiast zaplombowane. Krzykliwa reklama głosiła, że „Miss Winifred Tomlinson“ jest najsławniejszą głodomorką świata i podejmuje się złamać rekord kobiecej wytrwałości na brak pożywienia“.

Reklama głosiła dalej, że głodomorka pozostaje pod stałą kontrolą lekarza i pielęgniarki, że puls jej badany jest kilka razy na dzień. i że publiczność sama może się w każdej chwili przekonać o jej stanie, bowiem dostęp do szafki będzie otwarty bez przerwy zarówno w dzień jak w nocy.

Nieszczęśliwa bezrobotna, której i tak groził głód, zgodziła się na ten eksperyment,za cenę jednego funta sterlinga tygodniowo. Była przekonana, że naprawdę czeka ją post aż do zupełnego wyczerpania.

Tymczasem w nocy, gdy publiczność się rozeszła, uwięziona usłyszała cichy szmer i jakaś niewidzialna ręka podała jej przez odsuniętą szybkę szafki owoce, kanapki, ciastka i herbatę.

Pozatem doręczono jej czerwonej i białej szminki, i męski głos, w którym poznała głos swego „pracodawcy“ objaśnił ją, że całe to głodomorstwo jest bluffem i że będzie otrzymywała pożywienie dwa razy na dobę.

Pozatem udzielił jej wskazówek, jak ma się zachować, aby wywołać złudzenie głodu. Miała więc stopniowo używać coraz mniej czerwonej szminki, a coraz więcej białej, aby nadać twarzy pożądaną bladość.

Pod koniec eksperymentu miała nie uśmiechać się do publiczności i broń Boże nie mówić, lecz leżeć nieruchomo.

Do tej ostateczności jednak nie doszło.

Zamkniętej w szafce dziewczynie znudziło się bezczynne życie, a może odezwało się w niej sumienie ostrzegając, że przykłada ręki do brzydkiego i głupiego oszustwa.

Dość, że pewnego wieczoru, gdy koło szafki nie było nikogo prócz dwóch chłopców, podała im przez szparę list, zaadresowany do policji, w którym opowiedziała o wszystkiem.

W następstwie tego oszukańczy eksperyment został przerwany, a pomysłowy przedsiębiorca, Gould, oraz jego wspólnik Todd, stanęli przed sądem oskarżeni o oszustwo.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz. powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA.— DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.